

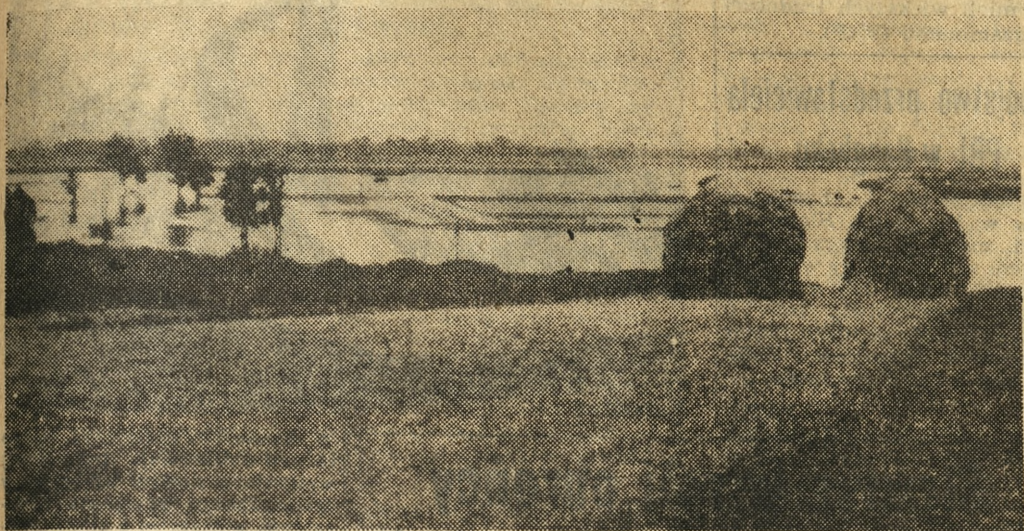


Rok XXII
Wyd. A

Poznań
sobota 6 VIII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 185 (6992)

Woda — żywioł i dobrodziejstwo



Stefan Ignar zapoznał się ze skutkami powodzi

W piątek na Dolnym Śląsku przebywał wicepremier Stefan Ignar, który zapoznał się ze stratami, jakie wyrządziła tu powódź.

Wicepremier Ignar wziął udział w naradach w Powiatowej Radzie Narodowej w Oławie oraz w prez. WEN we Wrocławiu, na których oceniono szkody, jakie wyrządziła powódź oraz omówiono formy likwidacji tych szkód.

Straty wyrządzone przez powódź szacuje się w woj. wrocławskim na około 37 mln. zł. Z tego w rolnictwie na 16 mln. zł, w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej — 12 mln. zł.

i komunikacji — prawie 11 mln. zł. Na terenach nawiedzonych przez powódź trwają intensywne prace przy likwidacji wyrządzonych szkód.

PO BURZACH I DESZCZACH ZNÓW WZBIERA FALA

Czwartkowe opady znów skomplikowały sytuację na niektórych odcinkach naszych rzek. Nasilenie tych opadów było w wielu rejonach kraju wyjątkowo duże. Np. w Częstochowie zanotowano 60 mm, w Sulejowie nad Pilicą — 34 mm, w Aleksandrowicach koło Bielska i w Raciborzu — po 32 mm, a w Nowym Sączu — 23 mm.

Wprawdzie w dorzeczu Odry, na przestrzeni od granicy z Czechosłowacją aż do ujścia Nysy Kłodzkiej, poziomy wód nie przekraczał stanów alarmowych, ale na dalszym odcinku rzeki, zwłaszcza od ujścia Nysy Kłodzkiej aż do Ślubic jej poziom znów się podniósł. Tzw. pierwsza kulminacyjna fala powodziowa na Odrze przebiegała w piątek przez Krosno przy stanie 440 cm, tj. 130 cm powyżej stanu alarmowego, a druga fala kulminacyjna doszła do Głogowa przy stanie 534 cm, tj. 164 cm powyżej stanu alarmowego.

Ostatnie deszcze spowodowały również powtórne wezbranie rzek: Osobłogi, Małej Panwi i Nysy Kłodzkiej. Komitety przeciwpowodziowe spodziewają się również podwyższenia stanu wód na Warcie, zwłaszcza w rejonie Działoszyna. To samo dotyczy Wisły, Sanu, Pilicy, z tym jednak, że przyrost poziomu wód na tych rzekach nie będzie prawdopodobnie alarmujący.

PAP

Kombatanci francuscy w b. stalagu w Żaganii

Przebywająca na Ziemi Lubuskiej 15-osobowa francuska grupa kombatantów francuskich udała się w piątek na teren b. stalagu 8-c w Żaganii, gdzie zostało zamordowanych również wielu Francuzów.

Z delegacją przybyła m. in. p. Antoinette Thiriet — wdowa po zamordowanym w Żaganii oficerze armii francuskiej. Kombatanci złożyli kwiaty pod pomnikiem męczeństwa oraz na miejscowym cmentarzu. Znajduje się tam 17 zbiorowych grobów jenieckich.

PAP

Samolot 4,5 raza szybszy od dźwięku

Eksperymentalny ponaddźwiękowy samolot amerykański „X-15” osiągnął szybkość 5,925,59 km/godz. tzn. 5,4 razy większą od szybkości dźwięku. Lecił on na wysokości blisko 40 tys. m. W czasie lotu próbnego pilot umyślnie wyłączał elektroniczny aparat kontrolny i sam wykonywał wszystkie manewry sprawdzające zwrotność i stabilność aparatu. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
INF-WK TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
INF-WK TELEFONEM

Goście ze ZRA

W piątek przybył do Warszawy minister stanu do spraw administracji lokalnej Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Ahmed Hamdi Ebeid, któremu towarzyszą gubernatorzy Kairu i Gazy — Mohamed Saad el-Din Zayed oraz Mohamed Ahmad el-Beltagi.

Cholera w Syjamie

W prowincji Czatanturi leżącej 300 km na wschód od Bangkoku, zarejestrowano w tym tygodniu 100 przypadków zachorowania na cholere, przy czym dwa z nich śmiertelne.

Los ofiar szaleńca

17 osób zranionych w poniedziałek w Austin przez szaleńca Charlesa Whitmana, przebywa nadal w szpitalu, przy czym stan 2 rannych jest bardzo ciężki. 17-letnia dziewczyna, która otrzymała postrzał w klatkę piersiową i 41-letnia kobieta z postrzałem w głowę znajdują się w stanie krytycznym.

W Chicago znów starcia

W czwartek w nocy doszło ponownie w Chicago do ostrych starć między białymi a Murzynami, w wyniku których co najmniej 1 osoba została zabita a kilka rannych.

Jak Polska długa i szeroka

Potępienie barbarzyńskiej agresji Pomoc walczącemu ludowi Wietnamu

Społeczeństwo polskie, które w pełni solidaryzuje się z walką narodu wietnamskiego o wolność i niepodległość, potępia z całą surowością barbarzyńskie naloty samolotów amerykańskich na bezbronną ludność cywilną Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Zalogi zakładów, pracownicy instytucji, marynarze przeprowadzają zbiórki pieniężne; członkowie organizacji młodzieżowych przeznaczają na pomoc dla Wietnamu zarobione w czasie żniw pieniądze, a załogi — ponadplanową, dodatkową produkcję; zarządy aptek organizują zbiórki leków i środków opatrunkowych; robotnicy, pracownicy umysłowi i młodzież zgłaszają się do stacji krwiodawstwa, aby oddać krew dla Wietnamczyków, walczących z agresją amerykańską i dla cywilnej ludności: starców, kobiet i dzieci — ofiar barbarzyńskich nalotów.

ZBIÓRKI PIENIĘDZY

Związkowcy Opolszczyzny wpłacili na pomoc dla Wietnamu ok. 300 tys. złotych. Tak np. metalowcy tego województwa zebrali blisko 22 tys. złotych. Załoga Zakładów Urządzeń Przemysłowych w Nysie przekazała ponad 10 tys. zł. Załoga WSK w Rzeszowie zebrała ok. 8 tys. zł.

Kilkaset tysięcy złotych wpłacił już na Fundusz Solidarności z Walczącym Wietnamem załogi pomorskich zakładów przemysłowych i pracownicy instytucji. Inwalidzi ze spółdzielni „Delta” w Zgorzelcu przeznaczyli na pomoc dla braci wietnamskich 10 tys. zł i wyrazili gotowość udziela-

nia w razie potrzeby dalszej pomocy.

PONADPLANOWA PRODUKCJA

Załoga Toruńskich Zakładów Materiałów Opatrunkowych wyprodukowała dodatkowo 100 tys. sztuk bandażi dla ofiar amerykańskiej agresji w Wietnamie.

Robotnicy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy ofiarowali 200 wykonanych poza planem rowerów i 100 motorowerów marki „Komar”. Pracownicy Zakładów Budowy Nadwozi Samochodowych „Nysa”, woj. opolskie, wykonali samochód — sanitarkę „Nysa” dla wietnamskiej służby zdrowia. Załoga dała robocizną, a koszty materiałowe pokryła z funduszy związkowych zebranych na pomoc dla Wietnamczyków.

LEKARSTWA

I ŚRODKI OPATRUNKOWE

Z inicjatywy pracowników podległych Lubelskiemu Zarządowi Aptek zorganizowano na terenie całego województwa zbiórki leków. W ciągu półtora miesiąca zgromadzono lekarstwa i środki opatrunkowe wartości ok. 400

Dokończenie na str. 2

W 21 rocznicę tragedii

Międzynarodowa konferencja w Hiroshimie

W związku z 21 rocznicą zrzucenia bomb atomowych na Hiroshimę i Nagasaki (6 sierpnia) rozpoczęła się w piątek w Hiroshimie międzynarodowa część dorocznej konferencji przeciwników broni nuklearnej. W konferencji uczestniczy 50 delegatów Japonii i 30 delegatów z dziesięciu krajów świata oraz z trzech międzynarodowych organizacji. Delegaci NRD, DRW i Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego nie mogli przybyć do Japonii, ponieważ nie otrzymali wiz wjazdowych.

Otwierając konferencję prof. Masao Takahasi oświadczył, że Stany Zjednoczone powinny niezwłocznie położyć kres agresji w Wietnamie. Zaapelował o organizowanie wystąpień na rzecz wszechstronnego zakazu broni jądrowej i umacniania międzynarodowej solidarności bojowników o pokój.

*

Delegaci zagraniczni, uczestnicząc w konferencji w Hiroshimie, zwiedzili w piątek szpital, w którym przebywają ofiary bomb atomowych. W ciągu 10 lat istnienia szpitala przeszło przez niego ponad 200 tys. osób, ofiar promieniowania radioaktywnego.

W przeddzień rocznicy tragedii Hiroshimy i Nagasaki odbyły się w wielu miastach japońskich wiece protestacyjne przeciwko agresji USA w Wietnamie, na rzecz zapobieżenia wojnie jądrowej i wszechstronnemu zakazowi broni nuklearnej. (PAP)

Puchar Przewodniczącego Rady Państwa dla zwycięskiego województwa

VI Centralna Spartakiada Wsi w Poznaniu

Ponad 2100 dziewcząt i chłopców wiejskich, reprezentujących 650-tysięczną rzeszę członków Ludowych Zespołów Sportowych spotka się w Poznaniu i na terenie naszego województwa w ramach VI Centralnej Spartakiady Wsi LZS, która odbędzie się od 11 do 15 sierpnia br. Najlepsze województwo w łącznej punktacji wszystkich konkurencji otrzyma kryształowy puchar ufundowany przez przewodniczącego Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Edwarda Ochaba.

Tegoroczna Spartakiada Wsi będzie wielką imprezą nie tylko pod względem liczby uczestników. Będzie równocześnie podsumowaniem 20-letniego dorobku sportu wiejskiego, który powstał i rozwinął się w okresie władzy ludowej. W żadnym innym zrzeczeniu nie zanotowano tak spontanicznego rozwoju oraz tak silnego oddziaływania na środowisko jak właśnie w ludowych zespołach sportowych.

W Spartakiadzie, która odbędzie się będzie w 8 dyscyplinach sportowych i obejmuje dwa złoty turystyczne wzmaga udział reprezentacje wszystkich województw. Główną areną spotkań sportowych stanie się stadion AZS przy ul. Pułaskiego w Poznaniu. W nie których dyscyplinach boje spartakiadowe toczyć się będą w innych miastach, np. w pasach — Krotoszyn, w siatkówce — Wolsztyn, w piłce nożnej — Margonin, Bukowiec, Kostrzyn, Środa (finał), jeździectwie — Opole. Metę złotu turystycznego kolarzy oraz złotu turystycznego mo-

torowców wiejskich zlokalizowano w Zaniemyślu.

Uroczystość otwarcia Spartakiady odbędzie się 11 bm. na stadionie AZS-u o godz. 17, a zakończenie 15 bm. na stadionie im. 22 Lipca. Z okazji uroczystości zamknięcia odbędzie się na tym stadionie mecz

Dokończenie na str. 2



Kultry patrolowe marynarki wojennej Demokratycznej Republiki Wietnamu w pełnej gotowości bojowej nieustannie patrolują wody przybrzeżne w Zatoce Tonkińskiej.

CAF — Radiophoto

Radziecki protest przeciwko prowokacjom USA wobec statków ZSRR

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zdecydowanie zaprotestowało wobec rządu USA przeciwko prowokacyjnym poczynaniom amerykańskich sił zbrojnych wobec radzieckich statków handlowych w porcie Hajfong (DRW).

Nota radziecka, przekazana w piątek ambasadzie USA w Moskwie, stwierdza, że prowokacyjne poczynania wobec radzieckich statków handlowych trwają, mimo ostrzeżeń złożonych 9 lipca. Świadczy to, że USA „dążą do dalszego rozszerzenia agresji przeciwko DRW i do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej”.

Nota wskazuje, że amerykańskie samoloty wojskowe brutalnie naruszają zasadę wolności żeglugi, krążąc nad statkami radzieckimi, zbliżającymi się do Hajfongu, pikując na nie i usiłując przeszkodzić w zawinięciu statków do portu i w ich rozładunku.

Rząd ZSRR domaga się podjęcia kroków w kierunku niezwłocznego położenia kresu podobnym poczynaniom. (PAP)

Eksplzja bomby

W stolicy Kolumbii Bogocie, w amerykańskim ośrodku kulturalnym wybuchła bomba. Jak stwierdza komunikat policyjny 3 osoby zostały zabite, a co najmniej 15 odniosło rany.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski

Drugi dzień bez rewelacyjnych wyników

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski zgromadził, podobnie jak w pierwszym dniu, rzeszę entuzjastów lekkoatletyki. Magnesem był start na poznańskim stadionie wielokrotnych reprezentantów Polski, oraz zawodników młodszych, pretendujących do udziału w zbliżających się mistrzostwach Europy.



Konkurencją, która wzbudziła duże zainteresowanie — był wyścig na 400 m kobiet rozegrany w kat. A i B. Gerwin z warszawskiej Legii utrzymała prymat. Wygrała w czasie 55,6 sek. W finale B najlepszą okazała się Maciejewska z Wybrzeża. Jej czas na tym dystansie — 57,3.

Do chodu na 20 km wystartowało 22 zawodników. W konkurencji tej od lat dominują reprezentanci Wybrzeża. I tym razem byli oni triumfatorami, zajmując czołowe miejsca.

W młocie, Tadeusz Rut z warszawskiej Legii wygrał, uzyskując 63,54 m. Obronił więc tytuł mistrza Polski uzyskany w 1965 r. rzutem 65,25.

Od długiego czasu jesteśmy świadkami coraz lepszych wyników uzyskiwanych przez polskich „czterystametrowców”. Biegi półfinałowe zwróciły szczególną uwagę widzów. Pierwsze miejsca w poszczególnych biegach zajęli: Grę

Fot. — K. Przychodźki

Dokończenie na str. 6

POGODA

Jak podaje PIHM — prawie cały kontynent europejski jest pod wpływem rozległego układu niskiego ciśnienia z głównymi ośrodkami nad Morzem Północnym i Zatoką Fińską. W dniu 6 bm. Polska będzie na skraj tego układu. Przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże z przelotnymi opadami i skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 19 st. na północy do ok. 22 st. w centrum i 25 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Dwa lata agresji

Artykuł „Nhan Dan”

Akty wojenne, dokonane przez agresorów USA 5 sierpnia 1964 roku, stanowiły zaledwie pierwszy etap ich szczegółowo przemyślanego agresywnego planu — pisał „Nhan Dan” w artykule z okazji drugiej rocznicy pierwszego nalotu amerykańskiego na Wietnam północny.

Poczynając od kwietnia 1966 roku agresorzy USA codziennie dokonują nalotów na miasta przemysłowe i gęsto zaludnione okręgi, a 29 lipca posunęli się w nasilaniu działań wojennych, bombardując okolice Hanoi i Hajfongu.

W walce z amerykańskimi piratami szybko zwiększa się nasza potęga we wszystkich dziedzinach — stwierdza dziennik. Nasze siły zbrojne rosną w niespotykanym tempie. Osiągnięliśmy duże sukcesy w dziedzinie gospodarki i kultury. Porządek społeczny i bezpieczeństwo są pomyślnie utrzymywane.

Nasze zaplecze z każdym dniem staje się coraz mocniejsze. Obecnie powstaje międzynarodowy front poparcia dla Wietnamu przeciwko agresji USA.

Jesteśmy zdecydowani przezwyciężyć wszystkie trudności i niewygodę oraz ponieść niezbędne ofiary, aby znieść z powierzchni ziemi agresorów, wyzwać południe kraju, obronić jego północną część i zjednoczyć nasz kraj — konkluduje dziennik. (PAP)

25 tys. pracujących podejmie studia

Jest jeszcze wiele wolnych miejsc

W większości naszych wyższych uczelni zakończyły się już egzaminy wstępne na studia wieczorowe i zaoczne dla pracujących. Jest to szczególnie ważna forma kształcenia kadr specjalistów dla wielu dziedzin gospodarki i kultury — bez odrywania ich od swych warsztatów pracy.

Proces agentów w NRD

Przed Sądem Najwyższym NRD rozpoczął się w piątek w Berlinie demokratyczny proces przeciwko trzem prowokatorom i agentom wywiadu amerykańskiego i zachodniemieckiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 36-letni inżynier elektryk Guenther Laudahn, 22-letni, bez stałego zatrudnienia Hans-Juergen Hanke oraz 29-letni pracownik ubezpieczeń Werner Baeker.

Wszyscy są oskarżeni o to, że na polecenie wywiadów Stanów Zjednoczonych i NRF oraz kierowanych przez nie organizacji terrorystycznych działali na szkodę NRD i innych państw — stron Układu Warszawskiego.

Proces, który potrwa przypuszczalnie pięć dni, wzbudził duże zainteresowanie społeczeństwa NRD. (PAP)

W tym roku na uniwersytetach i politechnikach w wyższych szkołach inżynierskich oraz w szkołach pedagogicznych, rolniczych i ekonomicznych rozpocznie naukę ponad 25 tys. osób. Studia tego typu, dzięki którym w ciągu najbliższych 5 lat blisko 40 tys. osób zdobędzie wyższe wykształcenie, cieszą się coraz większym zainteresowaniem.

W przeciwieństwie do studiów dziennych, najwięcej kandydatów zgłasza się tu na kierunki techniczne. Politechniki i WSI przyjęły prawie 12 tys. kandydatów, w tym 6 tys. na studia wieczorowe i 5.700 na zaoczne. Na uniwersytetach przyjęto ponad 6 tys. osób, w wyższych szkołach ekonomicznych — ponad 3 tys., zaś WSR — 2.300.

Ze względu na swoją specyfikę — studia dla pracujących mają własne problemy i kłopoty. Na ogół szanse przyjęcia na studia są tu większe. Tymczasem jeszcze przed egzaminami wiele osób, które się zgłosiły rezygnuje ze zdawania egzaminów. Np. w WSE w Sopocie — z 1.135 kandydatów blisko 60 proc. nie zgłosiło się na egzaminy. Po kilkaset osób nie stanęło do egzaminów w Politechnice Łódzkiej, olsztyńskiej WSR, Politechnice Poznańskiej i Uniwersytecie Lubelskim. W wielu przypadkach kandydaci sami rezygnują ze studiów. Zdarza się jednak, że także zakłady pracy nie udzielają pracownikom zwolnień na okres egzaminów. Wypadki takie zanotowano np. na Politechnice Gdańskiej. Okazuje się więc, iż mimo szczególnie korzystnej ochrony prawnej, jakiej państwo udziela studentom — przepisy te nie są należycie respektowane.

Drugim problemem było również słabe przygotowanie zdających, głównie z przedmiotów ścisłych: matematyki

i fizyki. W rezultacie egzaminów — w wielu uczelniach zostało jeszcze dużo wolnych miejsc. Wolne miejsca są również na Politechnice Poznańskiej. W Politechnice Łódzkiej na żadnym wydziale nie wyczerpano limitu miejsc.

Nader pożyteczne okazały się półroczne kursy przygotowawcze, organizowane przez niektóre politechniki — m. in. w Poznaniu — dla kandydatów na studia. Ich uczestnicy nie mieli większych trudności z egzaminami. (PAP)

Zabójstwo przedstawiciela PRL w Banghoku

Przedstawiciel handlowy PRL w Bangkoku, Stanisław Gled, został w czwartek wieczorem zamordowany w pobliżu swego domu, gdy wracał z kina w towarzystwie żony i córki. Strzelało do niego dwóch nieznanych sprawców. Policja prowadzi dochodzenie.

PAP

Strauss w roli obrońcy „spotwarzanych Niemców”

Przywódca CSU, Franz Josef Strauss, występuje w coraz to nowej roli. Tym razem zaprezentował się jako rzecznik puszczania w niepamięć przeszłości hitlerowskiej.

Uczynił to w formie wywiadu udzielonego pismu młodzieży chadeckiej „Die Entscheidung”, który z miejsca został podchwycony przez całą prasę zachodniemiecką eksponującą wynurzenia Straussa tytułami: „Strauss bierze Niem

ców w obronę”, „Strauss o prawie do uczucia narodowego”.

Zdumiewające i bardzo znamienne dla panującej w NRF opinii są wypowiedzi Straussa. Oświadczył on, iż NRF dyskryminuje się ciągłym powoływaniem się na czasy Trzeciej Rzeszy. Polityczne traktowanie Niemców znajduje się w groteskowej sprzeczności do siły gospodarczej Niemców, którą z drugiej strony chętnie się wykorzystuje.

Strauss apeluje o „prawo do narodowego uczucia” dla Niemców, o politykę zgodną z ich „narodowym interesem”. Krytykuje przy tym ostro tych, którzy „wypominają” przeszłość. (PAP)

Puchar Przewodniczącego Rady Państwa

Dokończenie ze str. 1

piłki nożnej o puchar Polski pomiędzy Górnikiem Zabrze a Legią Warszawa. „Gazeta Poznańska” ogłosiła wczoraj specjalny konkurs na odgadnięcie zwycięskiego województwa w VI Spartakiadzie Wsi oraz wyniku atrakcyjnego meczu Legia—Górnika.

Jedną z ciekawszych form, nie praktykowanych w historii dotychczasowych spartakiad, są patronaty poznańskich zakładów pracy nad wielkimi sportowcami. Z inicjatywy WKZZ ponad 60 zakładów pracy i instytucji gościć będzie uczestników Centralnej Spartakiady, traktując te spotkania jako okazję do nawiązania bliższych kontaktów młodzieży robotniczej i wiejskiej.

Z okazji odbywającej się w Poznaniu Spartakiady 14 bm. odbędzie się wielki festyn nad jeziorem Rusałka, w którym obok licznych rzesz mieszkańców Poznania wezmą również udział wiejscy sportowcy. (d)

Tragiczny wypadek dwóch spadochroniarzy

Jeden z francuskich spadochroniarzy poniósł śmierć na miejscu, a inny odniósł poważne obrażenia cieleśne podczas zawodów jakie odbyły się niedawno w Lyonie w dniu 4 bm. Obaj zderzyli się w powietrzu, w wyniku czego stracili przytomność. Robert Joly (lat 31) kierownik ośrodka spadochronowego aeroklubu w Lyonie i Marc Renard (lat 40) skoczyli jednocześnie z wysokości około 2.800 metrów z zamiarem wykonania ćwiczenia z opóźnionym otwarciem spadochronu. Po zderzeniu Renard spadł na ziemię bez otwarcia spadochronu, a Joly w ostatniej chwili odzyskał przytomność i uruchomił mechanizm otwierający spadochron, ale podczas lądowania doznał ciężkich obrażeń. (PAP)

W niewielkim miasteczku Podgora nad Adriatykiem (Jugosławia) wystawiono pomnik poległym w czasie działań wojennych partyzantom, walczącym z armią hitlerowską. Autorem pomnika jest rzeźbiarz Rajko Radovic z Belgradu. CAF — Teajug

Wyjaśnia się tajemnica listów jeńców brytyjskich

Jak już informowaliśmy, przy wyburzaniu domu z ul. Dąbrowskiego 29 znaleziono w piwnicy butelkę z zetałymi notatkami w języku angielskim. „Express Poznański”, który pierwszy podał tę wiadomość, publikuje z kolei tłumaczenie krótkich notatek. Oto one:

„Kwiecień 1944, My Fredrick H. Everitt z Londynu Anglia i Frank Oddy z Birmingham Anglia dostaliśmy się do niewoli przed 4 laty”. „Leonard James Key Londyn — Anglia. Pochwycony we Francji 1940 r. Jeniec wojenny od wojny 1940—44, pracujący 11/2 godzin dziennie dla Adolfa Hitlera za 300 gramów chleba i 1 litr zupy. Lecz Anglia będzie żyć zawsze. Bóg chroń króla!”

„Frederick Charles PYE Londyn. 2 kwiecień 1944. Przez 5 lat wojny po 11/2 godzin dziennie muszę pracować dla Adolfa Hitlera. Bóg chroń króla Anglii”. Jak nas z kolei poinformował wczoraj p. Bogusław Pasikowski, podczas okupacji w domu tym znajdowały się niemieckie garaże Daimler-Benz. Pracowało w nich ponad 20 brytyjskich jeńców wojennych. Byli oni więzieni w Stalagu 21 D, który znajdował się na Golecinie. Stalag ten został zlikwidowany w połowie 1944 r., a jeńcy wywiezieni do Austrii. P. Pasikowski, któremu udało się nawiązać bliższy kontakt z jeńcami, stwierdził to, otrzymawszy w 1944 r. zakonspirowaną korespondencję od jednego z wywiezionych tam Brytyjczyków.

Czytelnik nasz nie kojarzy sobie podanych tu nazwisk. On z kolei dysponuje zdjęciami z tamtych lat, na których widnieją niekiedy jeńcy oraz niemieckie garaże. (zs)

Potępienie barbarzyńskiej agresji

Dokończenie ze str. 1

tys. zł. Przewieziono je dwoma samochodami ciężarowymi do ambasady wietnamskiej w Warszawie. Członkowie lubelskiej organizacji ZMS zainicjowali zbiórkę pieniędzy. Zgromadzono 10 tys. zł i za pieniądze te zakupiono leki, które przesłano również do ambasady wietnamskiej.

ZALOZI STATKÓW

Od czasu, gdy załoga „M/S Hanka Sawicka” zainicjowała zbiórkę na pomoc dla dzieci wietnamskich, każdy polski statek zawiązujący do Hajfongu składa dla Wietnamskiego Czerwonego Krzyża pochodzące ze zbiórki pieniądze, artykuły żywnościowe i lekarstwa. Ostatnio dary takie przekazały załogi statków „Matejko”, „Wolin”, „Kinder” i „Sikorski”.

ODDAJĄ WŁASNĄ KREW

Nieustannie rośnie liczba ludzi, którzy oddają krew dla

Obłudne oświadczenie Roska

W piątek amerykańskie bombowce „B-52” po raz czwarty w bieżącym tygodniu zaatakowały zdemilitaryzowaną strefę między DRW a Wietnamem Południowym. W związku z tym zaskakujące było zapewnienie amerykańskiego sekretarza stanu, Roska na konferencji prasowej odbytej tego samego dnia, że Stany Zjednoczone powitalyby z zadowoleniem zacieśnienie kontroli nad tą strefą i „zabezpieczenie jej neutralności”.

Rusk utrzymywał, że okręty radzieckie nie poniosły żadnych szkód podczas bombardowania przedmieść Hajfongu. Rząd USA nie posiada żadnych informacji na poparcie protestu ZSRR — powiedział. (PAP)

Za 12 tys. dolarów

Usiłował sprzedać fałszywe obrazy

W październiku ubiegłego roku warszawska MO wpadła na trop oszukańczej transakcji w ramach której Wincenty S. artysta malarz, grafik i konstruktor instrumentów muzycznych, usiłował sprzedać fałszywe obrazy Chagalla i Modiglianego pewnemu obywatelowi szwedzkiemu.

Jak podaje „Express Wieczorny” Wincenty S. poznał w lutym ub. roku pewnego Szweda przyjeżdżającego stale do Polski w sprawach handlowych. W rozmowie jaka toczyła się przy stoliku kawiarniarnym obaj doszli do wniosku, że interesują się sztuką, a szczególnie obrazami. Drugie spotkanie odbyło się w październiku ub. roku. Tym razem Wincenty S. zaprosił cudzoziemca do swojego mieszkania, gdzie pokazał mu dwa obrazy: „Robotnik niosący wodę” — Chagalla i „Portret dziewczyny” Modiglianego.

Szwed wyraził chęć nabycia tych obrazów, zgodził się nawet na żadaną przez Wincentego S. cenę, — 12 tys. dolarów za oba obrazy, lecz oświadczył że transakcję może sfinalizować dopiero po ekspertyzie jaka miała być przeprowadzona przez zagranicznych rzeczoznawców. W ramach gwarancji cudzoziemiec wręczył Wincentemu S. kilka tysięcy dolarów w banknotach i czekach.

Po kilku dniach do mieszkania Wincentego S. zawitała milicja. Dolary i czek zatrzymano, a obrazy oddano do ekspertyzy. Fachowcy stwierdzili, że są to fałszyfikaty. Wincenty S. przyznał się początkowo w śledztwie do fałszowania obrazów, ale potem odwołał swoje zeznania twierdząc, że zakupił je w Łodzi w 1948 r. Rozprawa odbędzie się we wrześniu br. (st)

Telefony

W przedszkolu przy ul. Wiażowej 7-letnia Elżbieta K. zeskakując nadziata się na hak, doznając okaleczeń pachwiny.

Oparzeń jamy ustnej i gardła doznał 7-letni Romuald W., który wypił rozpuszczalnik.

Przy ul. Dzierżyńskiego nastąpiło, niegroźne na szczęście zderzenie tramwaju linii nr 12 z samochodem osobowym. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Feliks Bilos.

Statystyka poszła w las

Ciekawa publikacja GUS

W serii „Statystyka Polski” wydawanej przez Główny Urząd Statystyczny, ukazał się po raz pierwszy zeszyt poświęcony leśnictwu. Zawiera on podstawowe dane o gospodarce leśnej w latach 1964—65, w porównaniu z okresem wcześniejszym.

Oto niektóre interesujące informacje wybrane z publikacji GUS: po wojnie przybyło w Polsce 1924 tys. ha lasu. Co roku powierzchnia leśna powiększała się przeciętnie o ponad 81 tys. ha. Warto przypomnieć że w okresie międzywojennym ubywało co roku 23 tys. ha lasów.

Lasy w Polsce zajmują ponad 8 mln. ha — 26 proc. powierzchni kraju. Najbardziej „zielonym” województwem

jest zielonogórskie — prawie 44 proc. powierzchni zalesionej, a następnie kolejno: koszalińskie — 35 proc., rzeszowskie — 31 proc. i katowickie — 30 proc.

Zeszyt „Statystyka Leśnictwa” zawiera również dane o łowiectwie. W sezonie 1964—65 odstrzelono w Polsce 8.611 jeleni, 327 danieli, 25.648 saren, 13.129 dzików, 387.263 zające, 21.758 bażantów i 172.835 kuropatw.

Ze zwierząt znajdujących się pod ochroną, mieliśmy w końcu ub. roku 213 żubrów, 520 łosi i 448 bobrów. (PAP)

Włoska batalia o rozwód

W prasie włoskiej toczy się kampania na temat rozwodów, które we Włoszech są niedopuszczalne. Główna batalia rozgorzeje w przyszłym miesiącu, gdy sprawą tą przypuszczalnie zajmie się parlament włoski. W komisji prawnej Izby Deputowanych ma być przedstawiony projekt ustawy zezwalający na rozwiązanie małżeństwa przez rozwód w 5 ściśle ograniczonych wypadkach. Z inicjatywą taką wystąpił przedstawiciel socjalistów włoskich Loris Fortuna.

Chrześcijańscy demokraci wraz z katolicką hierarchią kościelną opowiadają się zdecydowanie przeciwko rozwodom, ale inni członkowie koalicji rządowej, socjaliści, socjaldemokraci i republikańcy nie mają tego rodzaju obiekcji i skłonni byłiby wprowadzić pewne zmiany we włoskim prawodawstwie.

42-letni adwokat Loris Fortuna oświadczył na konferencji prasowej, że ma nadzieję, iż projekt jego ustawy zostanie zaaprobowany przez komisję prawną i będzie omawiany w parlamencie. Jednocześnie zakomunikował, że na jesieni br. organizowane będą wiece i demonstracje na rzecz poparcia tej inicjatywy. Jego zdaniem, będzie to duża batalia, ale nie jest wykluczone, że zostanie uwieńczona sukcesem.

Jak dowiaduje się rzymski korespondent Reutera, przewodniczący komisji prawnej, neapolitański adwokat Stefano Riccio (lat 59) podziela zdecydowanie poglądy chrześcijańskich demokratów.

Rozwodów nie można i nie wolno wprowadzać, powiedział Riccio dziennikarzom. Jest to sprzeczne z włoskim sposobem myślenia ukształtowanym w ciągu tysięcy lat doświadczeń w walce idei i wartości moralnych, jednym z których jest miłość małżeńska.

Prasa włoska utrzymuje (w tej dziedzinie nie ma żadnej oficjalnej statystyki), że jedno małżeństwo na dziewięć kończy się niefortunnie. Około 3 milionów ludzi żyje w związkach niezalegalizowanych. Wśród małżeństw nie uznanych przez włoskie prawodawstwo jest związek małżeński aktorów filmowej Zofii Loren z Carlo Ponti.

Według projektu adwokata Fortuny małżeństwom włoskim zezwolono by na rozwód w pięciu następujących wypadkach:

- 1) po 5 lub więcej latach porzucenia małżonka;
- 2) po 5-letnim lub dłuższym pobycie jednego z małżonków w zakładzie dla umysłowo chorych;
- 3) kiedy jeden z małżonków jest cudzoziemcem, który uzyskał już rozwód lub unieważnienie małżeństwa za granicą;
- 4) jeżeli jeden z małżonków został skazany na dożywotnie więzienie lub co najmniej na 5 lat więzienia za przestępstwa na tle seksualnym i inne przewinienia typu moralnego;
- 5) jeżeli jedna ze stron została uwięziona za przestępstwa wymienione w punkcie czwartym, ale jest nie zdolna do odbycia kary z powodu złego stanu zdrowia lub nie może stanąć przed sądem z powodu niepożyteczności. (PAP)

Danka uśmiechnęła się patrząc na niego. Począł magister. Zakopany po uszy w przeszłości, bobrujący po Kolo-brzegu i okolicy w poszukiwaniu eksponatów dla swej pla-cówki, chodząca encyklopedia wiedzy o regionie od jego prastawianich początków, zawsze z naiwnym zdumie-niem reagował na docierające do niego objawy normal-nego życia. Cóż dopiero, gdy nacierały one w tak niezwy-kłej otoczce.

Chwile załamania minęły. Znow była sobą, mogła my-śleć intensywnie i organizować działanie. Czas płynął, Szymek fatalnie musiał czuć się tam za kratami, należy wszystko uczynić, by przyspieszyć jego zwolnienie. Lutek musi się znaleźć, ściągnie Florę, we trójkę łatwiej im pójdzie. Wyłoni się też może koncepcja, jak najłatwiej do-pomóc Krajeckiemu. Same ich świadectwa nie na wiele się przydadzą. Tu trzeba czegoś więcej...

Do baracku wpadła jak po ogień, błyskawicznie zmie-niła sukienkę, narzuciła deszczowiec i pognęła na pocztę. Gdy nadszedł już pilny depecha, odetchnęła. Dopiero się Florek zadziwił w tej Lebie. Nie chcąc go przerażać, tekst zredagowała w ten sposób: „Przyjeżdżaj natychmiast. Z Szymonem bardzo źle”. No bo przecież nie poda, że jest aresztowany. Nie wiadomo też, czy pocztą zgodziła by się przekazać taką wiadomość...

Nie śpieszyło się jej do domu, ciasnej, byle jak umeblo-wanej kłitki w budowlanym baraku. Do wieczora zosta-wała jeszcze tak wiele czasu. Od budowy poszła w dół ku morzu spienionemu ciągnącymi na brzeg grzywaczami. Szyły takie mocne, huczące, a oto piasek plaży rozbił ją, zahamowywał cały rozpęd i już się cofały wstążeczkami wody, zostawiając po sobie spieniony ślad, który też zaraz zliże kolejna nadciągająca fala. Plaża była mokra, twardo ubita, zatarły się ślady tak pracowicie budowanych graj-dolów. Na linii horyzontu rysowała się ledwie majacząca sylwetka statku.

U wejścia do portu, przy falochronach, zapłonęły świa-tła policyjne. Zmierzając wcześniej spadał z zachmurzo-nego nieba. Zabłysła latarnia, pierwsze snopy promieni zaczęły zataczać kołiste kręgi. Danka zerwała się na ten sygnał. Tylko wskoczyć teraz do domu, włożyć jedyną nieco elegantszą sukienkę i pędzić na spotkanie z ku-szosem. Biedak, pewnie ciężko wdychając, szykuje się na straszną dlań eskapadę.

Pan Pajacek już czekał, przybrany uroczystości w cie-mny garnitur. Spod grubych szkieł spoglądał na nią za-troskany, nic w nich nie było ze światowego birbanta. Ujęła go mocno pod ramię, wdzięczna za to niewątpliwe poświęcenie z jego strony.

— Tak, tak — odpowiadał trochę nieprzytomnie na po-dziękowania. — Mam nadzieję, że prędko się uwinęmy. Bo widzi pani, kapitalna rzecz, dzisiaj właśnie przeżyłem radosną chwilę... Przyszła delegacja dzieci razem z nau-czycielem. Odszukali mnie w domu, mimo że to wakacje. Dzieciaki hasając nad Parsętą naprzeciw Wyspy Solnej urządziły sobie na skłonie terenu coś jakby skocznię. Piasek z murawą obsunęły się któregoś razu i w usypisku odnalazły sporo beczennych rzeczy... Kilka rybackich ciężarków kamiennych, na pierwszy rzut oka wyglą-dają mi na wiek dziesiąty lub jedenasty, wisiorok pocho-dzenia chyba bizantyjskiego, trudno to jeszcze dokładniej określić, musiałbym rzecz przekonsultować. Co wskazuje najbardziej mnie uradowało, to przepiękna sprzączka brązowa, głowę bym sobie dał uciąć, że gotlandzka, naj-później z dwunastego stulecia... Cały dzień przesiedzia-łem nad tymi historiami.

Pociągnęła go ku „Morskiemu Oku”, najbliżej ka-wiarni nieopodal wybrzeża. Z trudem znaleźli wolne miejsce.

— Kawa? — spojrzał pytająco na Danke.
— Kawa i... i jakiś winiak. Mam dreszcze — uzupełniła, widząc jego zadziwione wejrzenie. A jej nie chodziło o żadne dreszcze, w tym napięciu zapragnęła nagle czegoś mocnego.

cdn

41

W rocznicę
Hiroszimy

Nie tylko tragiczne wspomnienia

21 lat temu, 6 sierpnia 1945 roku, w ciągu kilku sekund czy nawet ułam-ków sekund przestała istnieć Hiroshima. 80 tys. ludzi zginęło na miejscu, drugie tyle zostało ciężko rannych; następna bomba atomowa w trzy dni później zrzu-cona na Nagasaki pochłonęła w zabitych i rannych „tylko” 100 tys. ofiar. Broń atomowa znalazła swe pierwsze — i na szczęście dotychczas jedyne — zasto-sowanie w okrutnej, antyludzkiej „prak-tyce”.

Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że zrzucenie na japońskie miasta bomb a-tomowych, stworzonych przez amerykań-skich i europejskich — osiadłych w USA w latach hitlerizmu — uczonych w celu walki z faszyzmem, było niepotrzebne. Kapitulacja Japonii, śmiertelnie już wówczas wyczerpanej, dobijanej wielką ofensywą radziecką w Mandżurii była kwestią dni czy tygodni. Stwierdzają to nawet sztabcy amerykańskie. To nie dla złamania militarystyki japońskiego po-święcono życie lub zdrowie setek tysię-cy ludzi. Dlaczego więc? Wybitny uczo-ny brytyjski, laureat nagrody Nobla, Blackett dość dawno już powiedział, że bomby które spadły na Hirosimę i Na-gasaki były „nie tyle ostatnim aktem militarnym drugiej wojny światowej, ile pierwszą większą operacją w zimnej wojnie przeciwko Rosjanom”. W świetle faktów historycznych trudno cokolwiek w tej lapidarniej opinii zmienić. Bomby miały nie tyle zamknąć erę zagrożenia ludzkości przez państwa „osi”, ile otwo-rzyć erę panowania imperializmu amerykańskiego nad światem.

I dlatego rocznica Hiroszimy jest dla nas po dziś dzień nie tylko tragicznym wspomnieniem, lecz przede wszystkim pobudką do czynu i czujności.

Oparty na szantażu atomowym „Pax Americana” dzięki wysiłkowi nauki i gospodarki radzieckiej, która w cztery lata, mimo ogromnego wycieńczenia woj-ną, zdołała zniwiecyć amerykański mo-nopol atomowy, pozostał w sferze ma-rzeń tych, którzy go sobie roili. Lecz polityka zrodzona z tego samego źródła co decyzja zniszczenia Hiroszimy nie przestaje zagrażać światu. Barbarzyńska agresja Stanów Zjednoczonych w Wiet-namie, próba sfłumienia przy pomocy uzbrojonej po zęby blisko już półmilio-nowej armii — bohaterskiej walki wyz-woleniejszego narodu wietnamskiego jest aż nadto widocznym, aż nadto groźnym tej polityki i tego zagrożenia przykładem.

Zagrożenia tym większego, że siły, któ-re przed 21 laty demonstrowały swą po-tęgę kosztem życia Japończyków i któ-re dziś prowadzą agresywną wojnę prze-ciwno Wietnamczykom mają w swym ręku — odpowiednio do rozwoju techniki w ostatnich dziesięcioleciach — środki zniszczenia bez porównania większe niż u schyłku drugiej wojny światowej. Bom-ba tego typu co ta, która zniszczyła Hi-rosimę nie odgrywa już dziś w strate-gicznych kalkulacjach żadnej roli, zaś liczbę ofiar, które pochłonąłby wybuch „przeciętnej” wielomegatonowej bomby wodorowej mierzone po nie w dziesiątk-kach tysięcy lecz w milionach czy nawet dziesiątkach milionów.

Świadome zagrożenia losów ludzkości przez dalszy, niepostrzeżony rozwój broni masowej zagłady, państwa ZSRR i in-nych państw socjalistycznych nie ustają w ciągu powojennego dwudziestolecia w wysiłkach na rzecz powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia lub przynaj-mniej zakazu użycia broni nuklearnej.

Jeżeli te wysiłki — z wyjątkiem układu moskiewskiego z dnia 5 sierpnia 1963 r. w sprawie zakazu prób z bronią jądrową w atmosferze, pod wodą i przestrzeni kos-micznej — nie przyniosły rezultatów, to wyłączna odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na te same czynniki, które dla zademonstrowania swych pre-tensji do rządzenia światem poświęciły przed 21 laty życie setek tysięcy Japoń-czyków, które w imię tych pretensji pro-wadzą dziś brudną wojnę przeciwko na-rodowi wietnamskiemu. Na imperialis-tyczne koła Stanów Zjednoczonych, po-pierane przez imperialistyczne koła sze-regu innych krajów zachodnich, w szczególności zaś przez rząd Niemieckiej Republiki Federalnej, odgrywający rolę głównej zapory na drodze realizacji pol-skich inicjatyw w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środko-wej lub przynajmniej zamrożenia w tym rejonie zbrojeń nuklearnych.

Tak więc w 21 lat po atomowym błysku nad Hirosimą hasło: „Nigdy więcej Hiroszimy” jest nie tylko przypomnie-niem, lecz wciąż jeszcze programem działania dla wszystkich uczciwych ludzi na świecie. Działania na rzecz rozbroje-nia, na rzecz sparaliżowania niebezpie-cznych planów uzbrojenia militarystów zachodniemiejskich w broń masowego zniszczenia, na rzecz pokoju i wolności dla bohaterskiego narodu wietnamskiego, na rzecz kroków i posunięć, które hasło „Nigdy więcej Hiroszimy” przekształca-ją w realne zabezpieczenie pokoju, życia i przyszłości dla wszystkich narodów świata.

RYSZARD DRECKI



Pola uprawne i łąki zamieniły się w wielkie jeziora. Widoczne na zdjęciu rozlewisko, pod Koninem nie odrasłyby amatora przy-gód, który na zielonej wysepce rozbił namiot.

Fot. — H. Kamza

Reka w rękę

Samorządy robotnicze i banki

Z dniem 1 stycznia br. we-szły w życie nowe zasady pla-nowania i zarządzania gospo-darką a wraz z nimi — nowe formy finansowania przedsię-wzięć. Na przełomie roku odbywały się także wybory w poszczególnych członach sa-morządów robotniczych w prze-mysle (w radach robotniczych, organizacjach związkowych i partyjnych). W rezultacie pra-wie połowa dzisiejszych człon-ków KSR to ludzie nowi, nie-bardzo z tajemnicami ekonomii obcy. Można więc sobie wy-obrazzić, iż często są w kłopotach zaopatrzenia, produkcji i zbytu. A koszty to decydu-jący czynnik rentowności, od której zależy — w nowych wa-runkach — wysokość fundu-szu zakładowego.

W tej sytuacji, wiele samo-rządów robotniczych z całą ufnością oparło się o swe dy-rekcje. Bez zastrzeżeń akcep-tuje jej sprawozdania, opinie i decyzje gospodarcze. Na ży-czenie dyrekcji niektóre samo-rządy robotnicze spełniają na-wet funkcje „tarczy i mie-cza” w sporach ze zjednocze-niami o wysokości wskaźni-ków planowych, o premie, o inwestycje itp. czego dowo-dem jest choćby przebieg te-gorocznej kampanii zatwierdza-nia planów.

Jeśli sprawozdania dyrekcji są rzetelne, a podejmowane decyzje oparte na sprawdzo-nych przesłankach ekonomicz-nych — interes społeczny nie jest zagrożony. Można by więc spokojnie czekać, aż nowo wy-brani członkowie KSR zdobę-dą niezbędną wiedzę ekono-miczną i doświadczenie w wy-ciąganiu wniosków z różnych objawów fabrycznego życia. Jednak praktyka pierwszego półroczia mówi, iż nie zawsze tak bywa i że czekać nie wol-no. Samorządy robotnicze mu-szą mieć pod ręką sojusznika-fachowca, z którego porad mogą korzystać nawet wtedy, gdy ufają swej administracji. Bo co dwie głowy — to nie jedna.

Ba, lecz gdzie takiego so-jusznika-fachowca, i to bezin-teresownego, znaleźć?

Okazuje się, że wcale nie-trudno. Sojusznikiem takim mogą być banki, które — nota bene — same się zgłaszają i proszą, by KSR z ich pomocy korzystały.

Współpraca banków z samo-

radami robotniczymi ma w Wielkopolsce wieloletnią tra-dycję. Być może dlatego, że dyrektor naczelny Oddziału Wojewódzkiego NBP i wielu pracowników bankowych w te renie, mają w sobie żyłą spo-leczniczą. Mają także dużo zrozumienia dla kłopotliwych często sytuacji, w jakich człon-kowie KSR się znajdują. By-wają np. wypadki, że wizyta przewodniczącego KSR w ban-ku traktowana jest przez ad-ministrację zakładu jako swe go rodzaju wotum nieufności wobec niej. Banki o tym wie-dzą. Jeśli więc „klient” sobie tego życzy, zachowują „dy-skrecję” o jego bytności w ban-ku i rodzaju informacji, które tam zbiera. W każdym bądź razie oficjalna pomoc, udzie-lana KSR, liczy się już tysią-cami konsultacji i porad ekono-micznych, a także długofalo-wych kampanii uzdrawiają-cych życie gospodarcze w ta-kich np. zakładach jak „Le-chia”, Fabryka Maszyn Żniw-nych, Kopalnia „Adamów”, ZNTK — Ostrów, Cukrownia „Środa”.

W jakich dziedzinach i w ja-kiej formie banki gotowe są służyć pomocą samorządom robotniczym?

Zacznijmy od przykładów sprawdzonych w praktyce:

● Inspektorzy banku dokonują okresowej kontroli gospodarki za-kladu. Po jej zakończeniu (i po-informowaniu o jej wynikach dy-rektora) idą do przewodniczącego KSR i przedstawiają mu swe u-wagi.

● Zakład wpada w zawirowa-nie przez dyrekcję tarapaty finan-sowe. Bank wysyła pisma ostrze-gawcze, podraża lub wstrzymuje kredyty. Na życzenie KSR odpisy tego rodzaju korespondencji bank może przysłać także do wia-domości rady robotniczej.

● Korespondencja bankowa ma swój specyficzny styl i niezrozumi-ają dla laika język. Na życze-nie KSR banki gotowe są prze-tłumaczać je na język powszedni, zrozumiały dla niefinansisty.

● Od czasu do czasu banki za-praszają do siebie dyrekcje przed-siebiorstw na konferencje ekono-miczne. Obecność na tych konfe-rencjach członków kierownictwa KSR jest bardzo pożądana i mile widziana.

● Rada robotnicza przygotowuje posiedzenie KSR. Zamierza wziąć na warsztat jakiś szczegó-lnie ważki problem ekonomiczny zakładu. Jednak rozeznanie rady

Ciąg dalszy na str. 4

3 „GŁOS WIELKOPOLSKI” 4
6. VIII. 1966 Nr 185 (5992)

Woda — żywioł i dobrodziejstwo

Doniesienia prasowe i ko-munikaty radia podają od kil-ku dni, że wysoka fala, z któ-raz od szeregu dni toczy się walka na Odrze i jej dopły-wach, dotarła również w do-rzecz Warty. Informacje mó-wią o zalaniu kilku tysięcy hektarów łąk i niżej położo-nych pól w powiatach: kol-nskimi, konińskim i ślupskim. Udał się w te rejony, aby na miejscu stwierdzić roz-miary powodzi i poczynionych przez nią szkód.

Rozlewiska wody widać już z szosy w pobliżu Konina. Roz-legle poldery łąk, ciągnące się wzdłuż Warty i wpadających do niej małych rzek, zamieni-ły się w jeziora. Nie jest to tutaj widok niezwykły. Po-dobny obraz zobaczyć można po każdorazowych większych opadach i niemal każdego przedwieśnia. Teren ten, zwany Doliną Konińską-Pydzerską, traktowany jest bowiem przez wojewódzką służbę wod-ną jako naturalne rozlewisko nadmiaru wód, pozwalające na spłaszczenie fali powodziowej, która — pozbawiona owej zatorni — zagrażałaby re-jonem podpoznańskim.

Krytycznym odcinkiem za-grożenia powodziowego był zawsze teren w rozwidleniu Neru i Warty w okolicach wsi: Dąbie, Chełmno, Ruchowo, Gał, Majdany, Lutomirów, Prz-ga, Augustynów. Są to miej-

scowości biedne, o piaszczy-stej glebie, ekstensywnej gos-podarcie i nędznych zabudo-waniach. Główną gałęzią pro-dukcji rolnej jest tam hod-ołwa, prowadzona w oparciu o duże polacie łąk. Wsie te tra-dycyjnie już zalewane są przez wiosenną i letnią falę powo-dziową. Woda, która napły-nęła ostatnio z kierunku Sie-radzka, nie wywołała więc spe-cjalnego zdziwienia. Wzbudzi-ła raczej fakt, że nie rozlała się tak szeroko, jak było to w minionych latach. W tym bowiem rejonie kosztem wiel-kich nakładów, buduje się obecnie solidne obwałowania. Ostatnio wody Neru przedo-stały się jednak przez odcinek naturalnego wzniesienia mię-dzy Ruchowem a Majdanami. Projektant, powodowany za-pewne względami oszczędno-ściowymi, uznał owe wzniesie-nia za naturalną osłonę, która jednak okazała się niewystar-czająca. Dostrzegli to sami rol-nicy, próbując na gwałt pod-wyższyć zagrożony odcinek usypiskiem ziemnym. Przez kilka dni trzaski się przy-wnoszeniu osłony. Ale cóż mo-żna zrobić z pomocą łopaty i furmanki? W każdym razie, rodziny: Krzesińskich, Zborow-skich, Graczyków i inne, które najwięcej włożyły trudu w walce z wzbierającą wodą, twierdzą, że gdyby nie ich wysiłek, szkody byłyby znacz-nie większe.

Rolnicy tego rejonu, dla któ-rych powódź zawsze była nie-szczęściem, nie wiedzą o tym, że wody Neru mają dla nich również znaczenie życiodajne. Rzeka jest bowiem obecnie wielkim kanałem ściekowym łódzkiego okręgu przemysło-wego. W czasie letnich upa-łów przykry jej zapach odczu-wa się już z odległości 600—700 metrów. Życie zwierząt, praktycznie w Nerze nie ist-nieje. Nie ma również szans na poprawę stanu jakości wo-dy na drodze technicznej. Na-tomiast wody Neru są niezwy-kie bogate w składniki orga-niczne, użyźniające — niczym wody Nilu — przy każdorazo-wym wylewie okoliczne pola i łąki.

Tak było dotychczas. Ostat-nio jednak zbudowane obwało-wania chronią teren przed za-lewem. Jest to fragment wiel-kiej inwestycji, zmierzającej do zabezpieczenia Warty i jej dopływów, której realizacja przewidziana jest na 20 lat. Mieszkańcy okolicznych wsi dawali wyraz swej wdzięcz-ności za zbudowanie owego pasa bezpieczeństwa. Fachow-cy od spraw urządzeń wod-nych zdają sobie jednak spra-wę z faktu, że odciecie ży-wnych wód Neru spowoduje dal-sze zubożenie gleb i łąk. Zro-dził się więc śmiały projekt wykorzystania „wielkopolskie-go Nilu” do planowego użyż-

mania tego rejonu. Przedsię-wzięcie takie jest już realizo-wane z pomyślnym skutkiem na terenie województwa łódz-kiego. Realizacja tego projektu kosztować będzie około 40 mi-lionów zł. Oblicza się, że na-klady te zwrócą się już po 4—5 latach. Oczywiście pod warunkiem wprowadzenia fa-chowego nadzoru inżynierijnego i agrotechnicznego, a także zaktywizowania miej-scowych rolników, którzy — w oparciu o spółki wodne — mają szanse radykalnego pod-niesienia gospodarki łąkarsko-hodowlanej.

Projekt ten znajduje się już we wstępnej fazie realizacji. Dokumentację przygotowuje Łódzkie Biuro Projektów, roz-szerzając zapoczątkowane na swoim terenie prace również na województwo poznańskie. Podjęcie do tego przedsięwzię-cia są doświadczenia uzyskane w drodze sztucznego nawad-niania i użytkowania osuszonych polderów w rejonie Kanału Grójeckiego i Śremu, gdzie go-spodarka rolno-hodowlana przynosi wysokie efekty.

Istnieje więc nadzieja, że rzucająca się w oczy przybysza-enklawa zacofania i biedy w rozwidleniu Warty i Neru, zo-stanie w sposób racjonalny za-gospodarowana.

FELIKS BIŁOS

Ręka w rękę

Dokończenie ze str. 3

Jest jednostronne i niepełne. Prosi więc bank o przystanie fachowca z materiałami jak dana dziedzina wygląda od strony banku?

Wchodzi w życie nowe przepisy finansowe. KSR mają kłopoty z ich właściwym zrozumieniem. 2-3 przewodniczących KSR porozumiewa się z sobą i wspólnie proszą bank o zorganizowanie narady instruktażowej dla członków KSR danego powiatu lub tylko zainteresowanej branży w tym powiecie.

Ten ostatni przykład jest szczególnie aktualny i godny szerszego stosowania właśnie obecnie, po zmianie całego do tymczasowego systemu finansowania przedsiębiorstw. Nowe przepisy nie są wcale takie proste i prosić bank o pomoc w ich zrozumieniu to żaden wstyd.

Nowe przepisy mają nakłonić przedsiębiorstwa do efektywniejszego wykorzystywania środków trwałych i obrotowych. Stąd obowiązek płacenia odsetek od wartości posiadanych budynków i maszyn bez względu na stopień ich wykorzystywania i rodzaj

produkcji, stąd zerwanie z zasadą finansowania każdej inwestycji w zakładzie przez skarb państwa itd.

Nowe przepisy, nadając rennowości charakter wskaźnika dyrektywnego, zacieśniają ekonomiczną więź między wielkością użytych do danej produkcji środków trwałych i obrotowych a funduszem zakładowym; między gospodarką zapasami a możliwością inwestowania. Pozwalając zakładom odpisywać część zysku na fundusz rozwoju, zmuszają je jednocześnie do pełnego opłacenia posiadanych zapasów materiałów i narzędzi, nawet wtedy, gdy są one zakładowo niepotrzebne. A ponieważ z tego samego funduszu (i tylko z niego) zakład może obecnie czerpać środki na inwestycje, to gdy zwiększa zapasy — nie może budować i odwrotnie.

Dla samorządów robotniczych są to sprawy o kapitalnym znaczeniu. Jeśli więc mają kłopoty z samodzielnym rozeznaniem się w sytuacji, czym prędzej powinny zwrócić się po informacje i pomoc do swych banków.

PIOTR CHOJNACKI

Gospodarna wieś lubuska

Działająca na wsi lubuskiej Spółdzielczość Oszczędnościowo-Pożyczkowa zdobywa coraz większe uznanie rolników i odgrywa poważną rolę w aktywizacji rolnictwa środkowego Nadodrza. O dużej popularności działania tej instytucji świadczy fakt, że skupia ona w swych szeregach ponad 70 tysięcy członków. Łączna kwota udzielonych przez SOP kredytów w roku ubiegłym wyniosła 315 milionów złotych, to jest dwukrotnie więcej niż na początku minionej 5-letki. Pomoc ta służyła głównie aktywizacji produkcji rolnej. Ogółem zaś obroty zielonogórskiej SOP w ubiegłym roku osiągnęły sumę 15 miliardów złotych. W ten sposób skupia ona w swych rękach niemal całą obsługę kasową działalności gospodarczej wsi.

Podobnie wielkie sukcesy notowane są w dziedzinie oszczędzania. Liczba oszczędzających wzrosła w ostatnim czasie do 80 tys. osób a suma wkładów oszczędnościowych przekroczyła 324 miliony złotych. Stale rosną też własne zasoby finansowe lubuskiej SOP. Średnia suma udziału na jednego członka jest obecnie najwyższa w kraju. (ZAP)

Metamorfozy miejskie

Współczesność naszą charakteryzuje urbanizacja społeczna. Dziś nawet najbardziej zaopadła wieś żyje już pod wpływem miasta. Z miasta ciągnie ona wzory, miejski przemysł dostarcza wielu ułatwiających jej pracę środków i artykułów, które dawniej musiała sama wytwarzać. Życie wspólczesnej wsi bez tej pomocy jest już nie do pomyślenia. Przypatrzmy się bliżej miastom.

Powstały one z podziału pracy na rolniczą i pozarolniczą, usadawiały się tuż przy grodach, a więc przy skrzyżowaniach ważniejszych dróg. Na przykład „ojcem” Murwanego Gośliny był gród Radzim, dziś zarosły lasem nad Wartą. Można by wymienić kilkadziesiąt takich rzemieślniczych osiedli średniowiecznej na terenie Wielkopolski. Wiele późniejszych zawdzięcza swoje powstanie tendencjom szlacheckim do ciągłości zysków z tego rodzaju „przedsiębiorstwa”. Jedno z ostatnich nowych miast Rzeczypospolitej Szlacheckiej — to Piaseczna Góra, dzisiejsze Piaszki. Koszutski pozazdrościł dochodów dziedzicom pobliskiego Gostynia, ale nowe miasto leżące obok głównych szlaków, po przeszło stu latach wróciło do rangi wsi. Nie tylko Piaszki. Mało kto wie, że Brodnicę pod Sremem, Modrzę pod Stęszewem, Drużyn koło Opalenicy, Bytyn w powiecie szamotulskim, Kwiatków pod Ostrowem znacznie wcześniej spotkał taki sam los. Śmierć zgotowała im zmiana szlaków handlowych, położenie poza nimi i niewystarczające zaplecze rolnicze.

A ileż to miast skazanych zostało na uwiąd gospodarczy z momentem wprowadzenia linii kolejowych! Przed stu laty adresowano listy do Ostrowa pod Raszkiem. Obecnie Raszko leży „pod Ostrowem”. Węzeł kolejowy zdynamizował małe osiedle i przekształcił je

w duży ośrodek przemysłowo-handlowy.

W zasadzie bowiem miastotwórczymi czynnikami są: do godne szlaki transportowe i przemysł. Przemysł osadza się w pobliżu stacji kolejowych, aby mieć ułatwiony dowóz surowca i wywóz produktów. Niektóre linie kolejowe pod koniec XIX wieku wytyczono w pewnej odległości od miast (Koło, Konin, Borek, Kępno itd.). To spowodowało, że zabudowa fabryczna i mieszkalna pociągnęła nad drogą w kierunku stacji kolejowych, a gdy i tu zabrakło miejsca, wyszła na drugą stronę torów. Miasta, które nie otrzymały połączenia kolejowego, zaczęły się wyludniać.

Po II wojnie światowej dynamiczny rozwój przemysłu terenowego ożywił wiele miast. Potrzebne były nowe tereny pod budowę fabryk i domów mieszkalnych. I tak powstały osiedla położone z dala od starych centrów. W ten sposób miasta jeszcze bardziej się wzdłużały. Stara zabudowa straciła na swojej atrakcyjności, zyskała ją nowoczesna, coraz bardziej przejmująca ona funkcje, które dawniej spełniał rynek. Dziś już nowy Konin zaczyna dominować nad starym. Gostyński rynek handlowy o-pustoszał, rolę jego spełnia raczej ul. 1 Maja i Kolejowa, dumą tego miasta staje się położone na uboczu nowe osiedle blokowe i domków jednorodzinnych.

I tu występują poważne problemy, które trzeba będzie rozwiązać. Przede wszystkim problem dojazdów z jednego krańca miasta na drugi. Niebagatelne to odległości, bo w przypadku Konina — jeśli wliczymy zakłady położone poza granicami miasta — wynoszą do kilkunastu kilometrów.

Niemniej ważne jest zagadnienie starych skupisk mieszkalnych. Wiele domów z powodu podeszłego wieku niedługo tu pożyje. Dotyczy to więcej niż połowy starej substancji mieszkalnej. Trzeba będzie na starym miejscu budować nowe domy. Będą one prawdopodobnie bardziej nowoczesne od współczesnych nowych. Kto wie czy nie powstaną zupełnie nowe centra, które zastąpią te, które dzisiaj są nowe?

To niezwykle kłopotliwa sprawa. Jak tu usytuować na stałe ośrodki handlowe i kulturalne? Tak już bywa, że ludzie przyzwyczajają się do u-tartych dróg. Każda ich zmiana wywołuje dezorientację i zmianę nawyków.

Dawniej miasto spełniało po ważną rolę wymienną dla wsi. Tu skupiały się sklepy han-

dlowe, magazyny zbożowe, różnego rodzaju usługi rzemieślnicze. Dziś wiele tych funkcji pełnią gminne spółdzielnie usytuowane w wiejskich wsiach — siedzibach władz gromadzkich, nowo tworzone bazy „miedzykółkowe”. Dogodna zaś komunikacja — przede wszystkim dzięki autobusom i dzięki coraz liczniejszemu mechanicznemu pojazdowi — pozwala na łączność z dużymi miastami, gdzie większy wybór artykułów i większa różnorodność usług niż w małych miasteczkach.

Podobnie rzecz ma się z ośrodkami kulturalnymi. Na wsi coraz liczniejsze są kina, domy kultury, klubo-kawiarnie. I w tym zakresie małe miasto przestało być atrakcyjne, atrakcyjność zachowało jedynie duże, o ile dysponuje lepszymi ośrodkami.

Sygnalizuję tu tylko nowe zjawiska współczesnych procesów urbanizacyjnych obejmujących i miasta i wieś. Te procesy zmuszają do szukania trafnych rozwiązań, za których efekty odpowiadamy przed następnym pokoleniem. Łatwiej coś zbudować, trudniej zburzyć, mając na uwadze możliwości materiałowe, przestrzenne i... portfelowe.

JÓZEF PIEPRZYK

Paragraf i życie

KRZYWDZĄCA UGODA

Henryk P. pracował jako palacz w Przedsiębiorstwie Budowy Sieci Ciepłych i wskutek zerwania się pomostu spadł do wykopu. Przedsiębiorstwo nie negowało swojej odpowiedzialności za wypadek i zawarło z poszkodowanym dobrowolną ugodę, na mocy której wypłaciło mu tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 złotych. A Henryk P. zrzekł się pretensji do przedsiębiorstwa z tytułu odszkodowania.

Jednakże po upływie kilku lat i przyznaniu Henrykowi P. renty inwalidzkiej przez ZUS, poszkodowany wystąpił do sądu z pozwem przeciwko przedsiębiorstwu, domagając się m.in. zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną w wysokości 50 tys. złotych.

Sąd Wojewódzki oddalił pozew Henryka P. o to zadośćuczynienie. Bo Henryk P. zawarł przecież dobrowolną ugodę i otrzymał już przewidziane w tej ugodzie odszkodowanie.

Henryk P. odwołał się do Sądu Najwyższego. Sąd stwierdził, że dążenie do polubownego załatwienia sporu nie może w żadnym wypadku pomijać szczególnie chronionych interesów człowieka pracy i prowadzić do akceptacji umowy, w wyniku której pracownik otrzymałby odszkodowanie niewspółmierne do poniesionej szkody.

Sąd Najwyższy uchylił więc wyrok sądu wojewódzkiego i przekazał sprawę Henryka P. do ponownego rozpoznania. Bo na krzywdzące ugody — zgody nie ma.

Orzeczenie SN Nr I PR 6/65 OSPIKA 2/65

CHOCIAŻ SAMĄ WYPowiedział

Był 31 października 1964 r. Księgowa gminnej spółdzielni

Halina C. weszła do gabinetu prezesa z wypowiedzeniem w rękę. Wymawiam — powiedział — na 3 miesiące i proszę o urlop za bieżący rok.

— No cóż — odparł prezes — siłą pani nie będziemy trzymać. Ale niewykorzystanego dotychczas urlopu za ten rok już pani nie dostanie. Bo kiedy pracownik sam wymawia pracę, traci prawo do urlopu.

Sprawa trafiła do Sądu. W pierwszej instancji pozew Haliny C. o ekwiwalent za niewykorzystany urlop został oddalony. Sąd wojewódzki stanął bowiem na stanowisku, że Halina C. utraciła prawo do urlopu za rok, w którym wypowiedziała stosunek pracy.

Na skutek skargi rewizyjnej Haliny C. wniesionej do Sądu Najwyższego sprawa przyjechała jednak inny obrót. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że utrata prawa do urlopu na skutek wypowiedzenia pracy przez pracownika wiąże się nie z datą wypowiedzenia, a datą rozwiązania umowy o pracę. A umowa o pracę w przypadku Haliny C. została rozwiązana w dniu 31 stycznia 1965 roku (po 3-miesięcznym wypowiedzeniu złożonym w dniu 31. X. 64). Halina C. straciła więc — według orzeczenia Sądu Najwyższego — prawo do urlopu za rok 1965. Natomiast za urlop za rok 1964 należy jej się ekwiwalent. Toteż wyrok SN uznał pozew Haliny C. przeciwko gminnej Spółdzielni.

W ten sposób Sąd Najwyższy ustalił zasadę, że jeżeli pracownik wypowiada stosunek pracy w takim czasie, iż okres wypowiedzenia upływa w roku następnym, to traci prawo do urlopu w roku, w którym nastąpiło ostateczne rozwiązanie stosunku pracy, a nie traci prawa nabytego do urlopu za rok w którym pracownik ten wypowiedział stosunek pracy.

JAN WOLSKI

do redaktora

Świętno i prawda historyczna

W 43 numerze „Chłopskiej Drogi” i w numerze 155 „Dziennika Ludowego” ukazały się artykuły dotyczące historii najmniejszego państwa świata — Wolnej Republiki Świętno. Pierwszy artykuł pt. „Wieś, która była republiką” podpisany (sw), drugi pod podobnym tytułem „Wieś, która była republiką przez 218 dni”, podpisano (jd). Już po przeczytaniu pierwszych zdań zwraca uwagę fakt, że brzmi nie ich jest identyczne. Takie skojarzenie mimo woli przekonuje czytelnika, że fakty podane w artykułach są zgodne z prawdą. Niestety, jest to tylko sugestia. Prawdą są jedynie tytuły artykułów i kilka drobnych danych. Pozostałe dane poważnie i niepokojąco odbiegają od historycznych faktów.

W artykułach mowa oczywiście o wsi Świętno w powiecie wolsztyńskim. Nie ulega wątpliwości, że wieś ta była wolnym państwem przez 218 dni. Niestety, państwo to nie stanowiło bastionu polskości i zadaniem jego nie było utrzymanie dla Polski ziem nadodrzańskich, jak usiłuje sugerować to redaktor (sw) i powtarza po nim redaktor (jd).

Ponieważ artykuły te wprowadzają w błąd czytelnika, a z założyciela republiki Świętno, pastora Hegemanna czynią prawie bohatera narodowego, należy wiadomości te sprostować.

Nie ulega wątpliwości, że byłby to wypadek bez precedensu w historii, gdyby kolonista niemiecki (Hegemann) i były pruski oficer (Teske) zabiegali o to, aby oderwać od Niemiec słowiańskie ziemie nad Obrą i zwrócić je Polsce. Gdyby tak było w Świętnie, stabyli się oni pierwszymi więźniami obozów koncentracyjnych, po dojeździe do władzy Hitlera. Ze tak się nie

stało, świadczą dalsze losy założyciela republiki Świętno.

A oto kilka danych zaczerpniętych ze źródeł historycznych (polskich), które właściwie naświetlają dzieje najmniejszej republiki świata.

W roku 1950, Instytut Zachodni w Poznaniu wydał książkę „Ziemia Lubuska”, w której na stronach 229—230, redaktorzy tego dzieła, prof. dr Michał Szczaniecki i dr Stanisław Zajchowska tak piszą: „W roku 1918 na terenie powiatu babimojskiego powstał bardzo osobliwy twór polityczny, neutralna republika Świętno. Osada ta leżąca w południowej części powiatu, zamieszkała była głównie przez osadników niemieckich. Wobec niepewnej sytuacji politycznej, po klęsce Niemiec w roku 1918 — miejscowy pastor (Hegemann), nie chcąc narażać siebie, ani swych „owieczek” na niepewny los, proklamował Świętno republiką neutralną. Mianował się premierem i ministrem spraw zagranicznych... Celem tego operekowego wystąpienia, było utrzymanie neutralności wobec polskich sił powstańczych i niemieckiego „Grenzschutzu”.

Właśnie ta niepewność kierowała pastorem. Właśnie oba wa przed powstańcami była główną przyczyną proklamowania republiki. Świadcza o tym między innymi pierwsze zarządzenia ograniczające prawo wstępu Polakom na teren „państwa” Świętno. Już te fakty wyraźnie świadczą o tym po czyjej stronie stał Hegemann. Niemcy natomiast byli mile widziani w republice, zwłaszcza w tym czasie, kiedy trwały walki z powstańcami wielkopolskimi.

Do tych mających wstęp i mile widzianych w republice, należeli m. in. informatorzy autorów artykułów o republice.

W roku 1936 (a więc w okresie władzy Hitlera) ukazała się drukiem 32-stronicowa książka E. Hegemanna pod znamiennym i wiele mówiącym tytułem: „Niepodległe

Państwo Świętno lub niemiecka troska i wierność Marci Granicznej Poznań” (w oryginale oczywiście Posen). Autor, niemiecki kolonista i kontynuator dobrze znanego „Drang nach Osten”, dedykował swoje „dzieło” młodzieży niemieckiej, przekazując jej swoje tradycje walki o utrzymanie przy „heimacie” prastowiańskich ziem nadodrzańskich. Nie dalej jak rok temu byliśmy świadkami głośnego procesu dwóch przedstawicieli tamtej młodzieży niemieckiej, którzy „godnie” kontynuowali hegemonowską tradycję pozostawiając po sobie trupy działaczy społecznych i zgłaszają pożarów.

Z przytoczonych faktów wynika jasno, że republika Świętno, to nie był zryw rady chłopskiej bazujący „na fali rewolucji listopadowej” w Niemczech i powstania wielkopolskiego”. Był to typowo niemiecki „Drang nach Osten” wykonany przy pomocy fortelu dyplomatycznego sprytnego pastora. Wszak pastor Hegemann już na początku swojej książki zapowiada, że opisie walkę wsi Świętno o jej pozostanie przy niemieckiej ojczyźnie.

Jeżeli kogoś z czytelników interesują dalsze szczegóły dotyczące dziejów republiki Świętno odsyłam do redakcji naszej lokalnej gazety „Głos Wolsztyński”, która szeroko na swoich łamach omawiała ten problem, lub do źródeł takich jak wymieniona już książka Hegemanna lub książka Wernera Steiberga „Hunsarenstreich der Weltgeschichte” wydana w roku 1940.

Jest prawdą historyczną, że wieś Świętno była republiką, wolnym państwem, z całą pewnością najmniejszym na świecie, ale również faktem jest, że do Macierzy wróciła dopiero po 26 latach, w roku 1945, nie dzięki dyplomacji Hegemanna. Wróciła do Macierzy okupiona krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

ZDZISŁAW DĄBEK
Świętno pow. Wolsztyń



Bardzo mało pozycji atrakcyjnych i godnych polecenia przyniesie ten tydzień (8—14 sierpnia). Zwracamy jednak uwagę na poniedziałkowy teatr, drugą część „Bez apelacji”, teleturniej „Wielka gra” oraz sobotni program rozrywkowy i niedzielny transmisję z Belgradu.

PONIEDZIAŁEK: 18 — dla dzieci film z serii „Opowieści z rzeźby”, 18.15 — program z cyklu „7 milionów młodych”, 18.30 — Kino Krótkich Filmów, 20.05 — III TV Festiwal Teatrów Dramatycznych: „Fizycy” komedia F. Duerrenmatta — transmisja z Teatru Dramatycznego w Warszawie, 22.05 — „Eureka”.

WTOREK: 10 — film fab. radz. „Człowiek, który wątpił” (od 16 l.), 18 — dla młodych zgadywanek terenowa „Wakacje i sport”, 18.20 — „Ocean wielkich nadziei”, 18.55 — „Gawędy wilków morskich”, 19.10 — reportaż filmowy „Sarajewo”, 20 — paraski program baletowy, 20.15 — film fab. radz. „Człowiek, który wątpił” (16 l.), 21.35 — „Bez apelacji” cz. II.

ŚRODA: 10 — „Krok w krok za tobą” z serii „Baron”, 18 — film z serii „Kapitan Tenkesz”, 18.25 — „Panorama z mostu” program Wszechnicy TV z cyklu „Spacerkiem po Warszawie”, 18.55 — repor-

taż filmowy „Kierunek Morze Północne”, 20 — „Panorama lubuska” (lok), 20.15 — film z serii „Baron” pt. „Krok w krok za tobą”, 21.05 — „Światłowod”, 21.30 — „Modest Musorgski” — program muzyczny.

CZWARTEK: 17.45 — „Nie tylko dla pań”, 18.05 — cz. III filmu seryjnego „Życie w starożytnym Rzymie”, 18.35 — „Kwadran zagadek”, 18.50 — Wszechnica TV: program dla działkowców, 20 — „Estrada rozrywkowa” (lok), 20.15 — Teatr Sensacji „Kryptonim Edyta” widowisko z serii „Stawka większa niż życie”, 21.20 — „Naprawmy te naprawy”, 21.45 — dokumentalny film o Wietnamie „Niebo i ziemia”.

PIĄTEK: 17.50 — Wszechnica TV: „Syntetyczny obiad”, 18.20 — „Sylwetki X Muzy”, 18.50 — „Poligon”, 20 — „Echo tygodnia” (lok), 20.15 — film fab. NRF „Kapitan z Koepe-nick” (14 l.).

SOBOTA: 11.30 — film fab. USA „Viva Villa”, 18.30 — klub młodzieżowy TV „Po prostu”, 20 — „Autostop”, TV program z cyklu „Tele-Varie-te” 21.25 — film fab. USA „Viva Villa”, 23.10 — Gruziński Zespół Estradowy „Dzielo”.

NIEDZIELA: 13 — z cyklu „W starym kinie”, 14 — reportaż filmowy „Wenezuela”, 14.15 — film w. „Michał Anioł i jego czasy”, 14.45 — program redakcji wiejskiej „W zielonym obiektywie”, 15.15 — Opera komiczna J. Offenbacha „Kotka przemie-

niona w kobietę”, 16.30 — sprawozdanie z Międzynarodowego Mityngu Lekkoatletycznego w Warszawie, 18.30 — teleturniej „Wielka gra”, 20 — film fab. radz. „Weselo”, 20.30 — finały Festiwalu Muzyki Rozrywkowej Dalmacji (transmisja z Belgradu).

„Syreny 104” już w sprzedaży

Załoga FSO zakończyła produkcję samochodów „Syrena 103”, których — łącznie z wcześniejszymi modelami 101 i 102 — zeszło z taśm „Zerania” ponad 50 tysięcy. Na taśmę montażową weszła od dawna oczekiwana „Syrena 104”.

Zewnętrznie nowa „Syrena” prawie nie różni się od swej poprzedniczki. Modernizacji uległy natomiast poszczególne zespoły samochodu. Zainstalowano w nim: nowy, 3-cylindrowy silnik o mocy 40 km, zużywający na 100 km 8,5 litra benzyny; zsynchronizowany w pełni blok napędowy, eliminujący dotychczasowe wady i niedogodności w prowadzeniu i eksploatacji wozu oraz nowy zbiornik paliwowy. Poprawiono szczelność wozu, zastosowano nowe wycieraczki, lepszy układ ogrzewania itd. Poprawiła się zrywność wozu, zwiększyła się też jego szybkość.

W tych dniach pierwsze parcie „syreny 104” ukazały się w sprzedaży. Cena nowego wozu wynosi 74 tys. zł. (PAP)

Smaczny posiłek PRZYZRĄDZISZ ZE ŚLEDZIA SOLONEGO



DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
SKLEPACH OGÓLNOŚPOŻYWCZYCH I RYBNYCH
w cenie — od zł 7,— do zł 16,— za 1 kg

K5554



zapobiegają
niepożądaną ciążę
DO NABYCIA
we wszystkich ap-
tekach, drogeriach,
kioskach „Ruch”,
i sklepach „Arged”.
CENA ZŁ 7,—
NA RECEPTĘ ZŁ 2.10.
K5274

Sprzedaz

Wózki dziecięce duże wy-
bór poleca wytwórnia —
Poznań, Kwiatowa 12.
26888g

Sprzedam rower „Jaguar”.
— części zagraniczne. Tel.
456-40. 29332g

Bramy, furtki, słupki, siat-
kę, kompletne ogrodzenia
wykonuje, Dąbrowskiego 42.
22455g

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska Poznań, Czer-
wonej Armii 10. 26896g

Wtryskarkę pionową 18-
gramową nową, telewiz-
or 14", stabilizator, sto-
lik, szope 10 m² rozbie-
żna, budowlana lub ga-
raż spiesznie sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 29151g.

Jadalnie antyk — re-
nansans sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 29206g.

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Szcze-
pański, Czerwonej Armii
70. 27735g

Sprzedam maszynę do
szycia marki „Singer” —
duża oraz akwarium. Dio-
nizy Łotysz, Poznań, Al-
bańska 209 (działki).
28739g

Zamienię telewizor 21 ca-
li, na motocykl Jawa, A-
vo lub skuter. Zgłosze-
nia: Garbary 38 m. 7, po
godz. 16. 28730g

Sprzedam dźwigary. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 29209g.

Sześciaki — maltańczy-
ki, sprzedam. Poznań —
Szczypanowo, ul. Glebo-
wa 20. 28747g

Sprzedam maszynę do
dzielenia bułek. Budniak,
Września, Mickiewicza 4.
28794g

Skuter Peugeot i skuter
Husqvarna, do sprzeda-
nia. Poznań — Górczyn,
Logi 21, do godz. 17. 28865g

Pianino marki Renisch,
sprzedam. Zgłoszenia: Po-
znań, tel. 638-97. 28841g

Praca

Uczeń — uczennica kra-
wiecka potrzebna. Poz-
nań, Głogowska 175 m. 6.
28754g

Potrzebny pomocnik do
ogrodnictwa lub emeryt
na stałe w Luboniu k.
Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
28760g.

Panią do małego dziecka
przyjmie zaraz. Ogrodowa
9 m. 50. 29323g

Ogrodnik potrzebny z
całkowitym utrzymaniem.
Leon Celler, Lu-
bon, Traugutta 3 — Za-
bikowo. 29293g

Emeryt lub inwalida po-
trzebny na 1 miesiąc do
pilnowania sadu. Warun-
ki dobre. Zgłoszenia: Gór-
czyn, Graniowa 3. 29159g

Przyjmę małżeństwo o-
raz 2 kobiety do pracy w
gospodarstwie rolnym.
Mieszkanie na miejscu —
blisko Poznania. Adres
wskaże „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 29151g.

Pomoc domową przyjmie
spoza Poznania, warunki
dobre. Sciegiennego 67a
m. 8. 29096g

Gospośia z polecenia po-
trzebna do małej rodzi-
ny lekarza. Garnarska 8.
29162g

Kołodziej poszukuje pra-
cy, chętnie w gospodar-
stwie rolnym. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
28687g.

Uczniów przyjmie — War-
szat Mechaniczny, Opol-
ska 152a (Świerczewo).
28811g

Uczniów panienkę do pra-
cowni podnoszenia ciężarów,
przyjmie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 28800g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 28463g

Zapisz na kursy pisa-
nia na maszynie i biuro-
wości przyjmie Stowarzy-
szenie Stenografów i Ma-
szynistek — Poznań, Chel-
mońskiego 7. 28881g

Kupno

Kupię opony 640 X 15. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 29176g.

W dniu 4 sierpnia 1966 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramenta-
mi św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany
syn, brat, szwagier i zięć, śp.

Michał Stępa

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 sierpnia 1966 r.
o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążone
ZONA i RODZINA
29356g

Dnia 4. VIII. 1966 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najukochańszy, drogi mąż,
troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 80,
śp.

Józef Kiejnich

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 7. VIII.
1966 r. o godz. 16 z domu żałoby w Kobylnikach
na cmentarz parafialny w Lusowie,

o czym zawiadamiają wszystkich Krewnych
i Przyjaciół w głębokim smutku pogrążone
ZONA, DZIECI i WNUKI
Kobylniki, pow. Poznań. 29345g

Dnia 4 sierpnia 1966 r. zmarła śmiercią tra-
giczną, w 70 roku życia, nasza ukochana matka,
babcia i siostra, śp.

Maria Pukacka

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
8 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na
Junikowie.

W głębokim żalu pogrążeni
SYN, SYNOWA, WNUKI
SIOSTRY i BRAT
29363g

Dnia 4 sierpnia 1966 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., naj-
ukochańsza żona, mamusia, droga córka i sio-
stra, śp.

Elżbieta Kempa

z domu Czemplik

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
8 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na
Junikowie.

o czym w głębokim bólu zawiadamiają
MAŻ z DZIEĆMI i RODZINĄ
Poznań — Junikowo. 29344g



K5632

Kolektury „KOZIOŁKÓW” m. Poznania i województwa przyjmują kupony 5-zakładowe

BPE „Energoprojekt” oddz. w Poznaniu
UPLYNNI

zbędne nowe wentylatory:

typ Prom NW-20/3 szt. 1 zł 3.090,60
typ Prom NW-25/3 szt. 2 zł 5.777,20
typ Prom NW-35/4 szt. 1 zł 3.827,90
typ osiowy 450 G szt. 1 zł 1.393,80

Informacji udziela Dz. Adm. i Zaopatrzenia —
St. Rynek 97/100 — telefon 569-80. K5686

Sprzedam motocykl Ju-
nak. Poznań, Ostrobram-
ska 15 m. 2. 28871g

Sprzedam motorower „Ko-
mar”. Ul. Radosna 16 m.
2. 28945g

Sprzedam spacerówkę
dziecięcą. Poznań, ulica
Jaworowa 78 m. 12. 29023g

Sprzedam „Syrenę” z sil-
nikiem „Wartburga”. O-
bejrzeć: Parking — Ale-
ję Marcinkowskiego od
10-18. 29076g

Sprzedam samochód War-
szawa M 20 — cena 36.000
zł. Murowana Goślina, ul.
Kochanowskiego nr 13.
28714g

Sprzedam Moskwicę 402.
Stan dobry. Lucjan Koz-
łowski, Wolsztyń, ulica
Świerczewskiego 3 m. 2.
28746g

Na niekrepujący pokój z
łazienką przyjmę panów
lub uczennice. Telefon
478-53. 29272g

Zamienię pokój, kuchnię,
c.o., komfort, na więk-
sze. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
27980m.

Pracująca (sama lub z
bratem) poszukuje pokoju
jedno lub dwuosobowe-
go, dzielnica Grun-
wald. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
29110m.

Lazarek 2 mieszkani, sa-
modzielnie, 1 piętra, 2 po-
koje, kuchnia, pokój, ku-
chnia — zamienię na 3
pokoje, kuchnia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 28433m.

Zamienię 4 pokoje z ku-
chnią z wygodami (Grun-
wald) na 2 duże pokoje
z kuchnią nowe budow-
nictwo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
28161m.

Samodzielne 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, zame-
nie na pokój z kuchnią
lub kawalerkę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 28472m.

Dwie siostry studentki,
poszukują pokoju, naj-
chętniej Łazarz, Grun-
wald. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
28475m.

3 pokoje, kuchnia, łazien-
ka, korytarz, przy Starym
Rynku, zamienię na 2-po-
kójowe, równorzędne. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 28554g.

Willi nowa, pięciopoko-
jowa, kuchnia, łazienka,
centralne ogrzewanie, o-
gród, tylko do wykończe-
nia podłogi, tynkowanie
— 260.000 zł, willa bli-
ższa trzy pokoje, kuch-
nia, łazienka, centralne
ogrzewanie, ogród, 310.000
zł; dom wykończony, wol-
ne pięć pokoi, dwie ku-
chnie, 1840 m² ogród, przy
trólebusie — 270.000 zł;
dom 3-pokojowy, morga
ogrodu, blisko Poznania
— 140.000 zł — sprzeda-
Nowak, Poznań, Wyspiań-
skiego 16. 29156g

Puszczykowie! Sprzedam
kilka parcel sadu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 28995g.

Willa nowa, pięciopoko-
jowa, kuchnia, łazienka,
centralne ogrzewanie, o-
gród, tylko do wykończe-
nia podłogi, tynkowanie
— 260.000 zł, willa bli-
ższa trzy pokoje, kuch-
nia, łazienka, centralne
ogrzewanie, ogród, 310.000
zł; dom wykończony, wol-
ne pięć pokoi, dwie ku-
chnie, 1840 m² ogród, przy
trólebusie — 270.000 zł;
dom 3-pokojowy, morga
ogrodu, blisko Poznania
— 140.000 zł — sprzeda-
Nowak, Poznań, Wyspiań-
skiego 16. 29156g

Dnia 4 sierpnia 1966 r. zmarł w Bogu, mój
ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, prze-
żywszy lat 75, śp.

Stanisław Stawski

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
8 bm. o godz. 15.40 z kaplicy cmentarza na Ju-
nikowie.

W głębokim smutku pogrążone
ZONA i RODZINA
Poznań, Głogowska 158. 29351g

Dnia 31 maja 1966 r. po ciężkich cierpieniach
odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz najdroższy ojciec, teść,
dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat
62, śp.

Kazimierz Hałupka

W nieutulonym smutku i głębokim żalu
CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA i RODZINA

Anglia — Leicester,
Leszno, Poznań, Gołanice. 29225g

Dnia 4 sierpnia 1966 r. zmarł, w wieku lat 45,

Michał Stępa

dlugoletni pracownik techniczny
Państwowego Sanatorium w Ludwikowie.

W Zmarłym straciłmy sumiennego współ-
pracownika i dobrego kolegę.

RADA ZAKŁADOWA — P.O.P. — DYREKCJA
i PRACOWNICY
SANATORIUM „STASZYCÓWKA”
w Ludwikowie K5776

NAGROBK

WYKONUJE

Sp-nia Pracy „PREFABRYKAT”
w Poznaniu — ulica Dwatory 2a
telefon — 641-03 i 712-74. K5723

Przetargi

Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu, ul. Mie-
dzyszczodka 3/5 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na wykonanie w ramach inwestycji Zjed-
noczeń niższej podanych ROBÓT BUDOWLANO-MON-
TĄŻOWYCH z materiałów wykonawczych lub powie-
rzonych:

1. budowa magazynu surowców — koszt 350,0 tys. zł.
2. rozbudowa zakładu — koszt 3.755,0 tys. zł.

Termin rozpoczęcia robót — III kw. 1966 r., zakoń-
czenia — III kw. 1968 r.
Dokumentacja do wglądu w Dziale Inwestycji
Przedsiębiorstwa.

Oferty prosimy składać do dnia 20. VIII. 1966 r.
Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.
K5603

Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama” —
P.P. — Oddział w Poznaniu — ogłasza PRZETARG
NIEOGRANICZONY na wykonanie w Ośrodku Kolo-
nijnym w Giewartowie, pow. Ślupca — ROBÓT
REMONTOWO-BUDOWLANOYCH — malarskich,
dekarckich, instalacji wodno-kanalizacyjnej, c.o.
i elektrycznej oraz robót studniarskich.

Termin wykonania robót:
1. roboty budowlane i dekarckie — do końca 1966 r.
2. pozostałe roboty — do dnia 30 kwietnia 1967 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty na całość wzgl. część w/w robót składać
należy w zalakowanych kopertach z napisem „Prze-
targ” w siedzibie Oddziału — Poznań, ul. Chudoby
24 — do dnia 18 sierpnia 1966 r.

Komisję otwarcie ofert nastąpi dnia 20 sierpnia
1966 roku, o godz. 9.
PUR „Reklama” — zastrzega sobie prawo do-
wolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn. K5867

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Po-
znań, ul. F. Dzierżyńskiego 223/229 — OGŁASZAJĄ
PRZETARG na przysposobienie dokumentacji kon-
strukcyjnej wagonu typu 501A na kółkach płociennych
połączonych z uprzednim przeprowadzeniem numeracji
i układu rysunków wg instrukcji, która jest do
wglądu w Zakładach Przemysłu Metalowego — Dział
Zaopatrzenia.

Kalkę płocienną dostarczy zleceniodawca.
Praca obejmuje w przeliczeniu na format A4 ok.
17.000 formatów.

Termin wykonania: do dnia 30. III. 1967 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem
dokładnych warunków należy składać do dnia 24
sierpnia 1966 r. w Dziale Zaopatrzenia HCP — Po-
znań, pokój 114.

Komisję otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 wrze-
śnia 1966 r. o godz. 10.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty wg uznania
oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. K5594

Zguby

Zaginął pies foxterier o-
strowoski. Znalazca zo-
stanie wynagrodzony. M.
Megdałeny 2 m. 15. 29173g

4 bm. zgubiono zegarek
damski „Zoria”, trasa
Dębce — park Kaspra-
ka. Zwrot wynagrodze-
nia. Szafranska, Poznań, De-
bowa 44 m. 6. 29300g

Matrymonialne

Pagniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus” Koszalin. Kolejowa
7. Bysławiczinie prześle-
my krajowe adresy. K5045

Różne

Uwaga ogrodnicy! Kłm mi-
niowy i kit szklarski do-
brej jakości, poleca wy-
twórnia Poznań, ul. Ryb-
nicka 3 (Junikowo), tel.
671-321. 28174g

Betoniarke 150 elektr.
wypoczęcie dłuższy czas.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 28836g.

Recenzja pozna kultural-
na pania, wiek 45—55,
chętnie recenzuje, miej-
scowość obojętna. Oferty
„Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11366p.

MUZEUM

Archeologiczne (Mielży-
skiego 27/29) — g. 9-15.
Broni (Stary Rynek) —
godz. 10-15.

Historii m. Poznania
(St. Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotni-
czego (St. Rynek — Od-
wach) — g. 10-18.

Kultury i Sztuki Ludo-
wej (Mostowa 7) — godz.
10-15.

Narodowe — (Al. Mar-
cinowskiego) — g. 9-15.
Militarium (Cytadela) —
godz. 12-16.

Przyrodnicze — (Świer-
czewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych
Zamek Przemysława —
godz. 10-15.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyń-
skiego (pl. Wolności 10) —
„Ze skarbcia postępowej
myśli polskiej” — godz.
10-15.

Galeria ZPAP — (St.
Rynek) — Ipn Bitzan —
wystawa malarstwa — g.
10-18.

Pawilon Meblowy (Swa-
rzędz — ul. Wrzesińska
nr 28) — stała wystawa
meblowa — g. 9-17.

Klub MPiK (Ratajczaka
39) — Marian Stankiewicz
— wystawa grafiki — g.
10-20.

Galeria „Od nowa” —
wystawa grafiki Rafała
Jesionowicza — g. 18-22.



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączący wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. W-1

Wyniki losowania premiowanej sprzedaży telewizorów

W I półroczu 1966 ogłosili-
śmy wraz z Zakładami Usług
Radiotechnicznych i Telewizyj-
nych (Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 20) i Warszawskimi Za-
kładami Telewizyjnymi pre-
miowaną sprzedaż telewizo-
rów. Dziś informujemy, że
w wyniku komisijnego loso-
wania premii 20 szczęśliwych
nabywców telewizorów w Po-
znaniu i województwie zdo-
było nagrodę w postaci bez-
płatnej wycieczki zagranicę
samolotem do Pragi, orga-
nizowaną przez „Orbis”:

Józef Dzwonczak, Rychtal,
pow. Kępno, ul. Ogrodowa 5;
Antoni Błaszczyk, Środa, ulica

odpowiadamy

Jan F., Szpitalna — Przedsta-
wiciel Komendy Ruchu Drogo-
wego MO zgadzają się z Pana u-
wagami, że regulacja ruchu przy
pomocy funkcjonariuszy jest ela-
styczniejsza i sprawniejsza. Ale
często są oni potrzebni w punk-
tach bardziej niewygodnych i
wtedy należy uruchomić sygnali-
zację świetlną. (655)

Janina T., ul. Duszna — Dyrek-
cja ZURiTu powiadomiła nas, że
odbiornik telewizyjny Temp 7 zo-
stał naprawiony w Pana miesz-
kaniu. (1321)

Staszica 18; Jan Baran, Konin,
ul. Zawadzkiego 3/53; Witalis
Kozłowski, Mieścisko, ul. Ko-
ścielna 18, pow. Wągrowiec;
Helena Podolska, Poznań, ul.
Grodziska 15/1; Janina Klesta,
Turek, Kaczkowskiego 1/1;
Maria Kowalska, Witkowo, ul.
Czerwieńska 8; Józef Kar-
czewski, Konin, pl. Górnika
3/15; Leonard Kortylewski, Po-
znań, ul. Jerzego 15d/4; An-
drzej Raczkowski, Poznań, ul.
Platanowa 6 m. 7; Józef Ja-
necki, Polichno, p-ta Włady-
sławów pow. Turek; Kazimierz
Piątkowski, Szamotuły, ul. Woj-
ska Polskiego 20/1; Helena Tu-
rowska, Szamotuły, ul. Kościel-
na 5; Marek Ciarkowski, Po-
znań, Gw. Ludowej 38/25;
Franciszek Nowicki, Siedliska,
p-ta Makolno, pow. Koło; Mie-
czysław Karolak, Poznań, Emi-
lii Plater 14; Bogdan Majeh-
rzak, Poznań, ul. Bukowa 44/15;
Władysław Nycz, Poznań, ul.
Głogowska 26a m. 6; Jerzy Łę-
gowski, Poznań, ul. Napoleo-
ńska 90 m. 2; Krystyna Trza-
skowska, Gniezno, Armii Czer-
wonej 44/5.

Osoby te otrzymają z ZURiTu
pismem zawiadomienie o dal-
szych formalnościach związa-
nych z wyjazdem. (na)

Przebudowa ul. Staroleckiej

MPK czeka na plac budowy

Przebudowa i modernizacja ulicy Staroleckiej (na od-
cinku od pętli tramwajowej do przejazdu kolejowego)
należy obok poszerzenia części ul. Roosevelta — do
najważniejszych prac drogowych, prowadzonych obec-
nie w naszym mieście.

Ulica Starolecka na przebu-
dowywanym odcinku będzie
miała jedną poszerzoną jezd-

nię oraz wydzielone torowi-
sko tramwajowe.

Według harmonogramu pra-
ce drogowe mają być zakoń-
czone do 30 września br.
Pierwszy tramwaj dotrze do
dworca w Starolecku w poło-
wie przyszłego roku. MPK bę-
dzie w br. zakładać proste do-
cinki torów, zaś w 1967 sieć
napowietrzną, skrzyżowania
oraz luki. Aby jednak to zo-
stało wykonane w terminie,
trzeba w jak najkrótszym cza-
sie udostępnić plac budowy
dla tego przedsiębiorstwa. Naj-
ważniejszą przeszkodą są
drewniane słupy podtrzymu-
jące linię sygnalizacyjną stra-
ży pożarnej. Niestety, przed-
stawiciele tej instytucji nie
przybyli na zwołane w tej
sprawie zebranie, jakie odby-
ło się wczoraj na placu budo-
wy. Jednak bez ich udziału
zapadła decyzja, że do 8 bm.
właśnie muszą oni zlikwidować
wspomnianą linię. Jest
to zrozumiałe, że tak poważ-
na budowa nie może być opóź-
niona z powodu opieszałości
jednej instytucji.

Ponieważ linia tramwajowa
będzie przebiegała bardzo bli-
sko domów mieszkalnych, któ-
re stoją przy pętli, zajdzie w
przyszłości konieczność ich ro-
zebrania. Termin rozbiórki nie
jest jeszcze dokładnie wyzna-
czony, ale trzeba to będzie zo-
bić jak najprędzej. Również
w szybkim czasie wykonaw-
ca tzn. MPKDiW powinien
oświetlić teren budowy. Wie-
czorami przechodzi tam wiele
osób i brak oświetlenia mo-
że spowodować wypadek. (st)

Wymiana wizyt radnych WRN Poznania i Cottbus

W tych dniach Prezydium
WRN w Poznaniu gościło se-
kretarza podobnej instytucji
w Cottbus. Jednym z celów
tej wizyty było ustalenie z
władzami województwa po-
znńskiego planów wymiany
wizyt przewodniczących po-
szczególnych Komisji WRN
oraz radnych.

Na początku września br.
celem zapoznania się z pro-
blemami rad narodowych,
przebydzie do Poznania dele-
gacja z Cottbus. W październi-
ku zaś pojadą do NRD przed-
stawiciele WRN. (a)

Drugi dzień bez rewelacyjnych wyników

(Dokończenie ze str. 1)
dziński — 47,8, Badeński — 47,5,
Lipński — 47,8.
Na podkreślenie zasługuje wy-
jątkowo liczny start w mistrzo-
stwach reprezentantów Wielkopolski.

Oto wyniki drugiego dnia:

KOBIECY		MĘŻCZYŹNI	
Kula		Młot	
1. Ciarkowska (GKS Wybrze- że Gdańsk)	14,05	1. Ciepiły (Zawisza Bydg.)	63,86
2. Hód (Gwardia Olsztyn)	13,91	2. Smoliński (Legia)	63,58
3. Michalczak (Polonia W-wa)	13,58	3. Rut (Legia)	63,41
4. Tarlecka (Wista Kr.)	13,58	4. Niwiński (Górnik Wałb.)	61,28
5. Sawicka (Społem Łódź)	13,00	5. Hajdrowski (Słask)	60,08
6. Rykowska (Gwardia W-wa)	12,79	6. Krzesiński (Skra W-wa)	59,08
Skok wżwz		Chód mężczyzn 20 km	
1. Bieda (AZS — Kraków)	160	1. Paziewski (Conradia Gd.)	1:34:13,6
2. Noworyta (Gwardia W-wa)	155	2. Ornoch (Flota Gd.)	1:34:42,2
3. Abramowicz (Legia W-wa)	155	3. Czapliński (Wybrzeże Gd.)	1:35:41,0
4. Berezowska (AZS Kr.)	155	4. Barbuszyński (Wybrzeże Gd.)	1:39:05,4
5. Zielińska (Wawel Kr.)	155	5. Cyrylaff (Lechia Gd.)	1:41:27,2
6. Górka (AZS Kr.)	155	6. Siwiński (Conradia Gd.)	1:42:20,6
TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI		200 m p.pł.	
Tenisowe mistrzostwa Polski wkroczyły w decydującą fazę. W finale gry podwójnej mężczyzn jest już para Gąsiorek — Piątek po zwycięstwie nad parą Nowak — Kubaty 6:4, 6:3, 6:1, a w grze podwójnej kobiet zakwalifikowa- ły się Jędrzejowska — Węzorek po wygranej z Ryłską i Olszow- ską 10:8, 6:2. W grze pojedynczej mężczyzn Gąsiorek pokonał Szczu- kiewicza 6:1, 6:1, 6:4, a Piątek Stępskiego 6:2, 6:2, 6:1 i Dąbrow- skiego 6:1, 6:0, 6:0.		1. Jaworski (Energetyk P-n) (rekord Polski wyrównany)	23,6
		2. Chrusciel (Hutnik Nowa Huta)	24,0
		3. Wysocki (Lotnik)	24,1
		4. Majewski (Gwardia W-wa)	24,1
		5. Arcewicz (Legia)	24,5
		6. Niemczyk (Zawisza Bydg.)	24,5
REAKTYWOWANIE II LIGI SIATKOWKI I KOSZYKÓWKI		Skok w dal	
Prezydium GKKFiT przychyliło się do wniosku walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego Pol- skiego Związku Piłki Siatkowej i zezwoliło na reaktywowanie II ligi zarówno zespołów męskich jak i żeńskich. Druga liga drużyn męskich liczyć będzie 12 zespołów. W II lidze siatkarów walczyć bę- dzie 10 drużyn. Jednocześnie GKKFiT zatwierdził reaktywowa- nie II ligi w koszykówce mę- czyzn. Składać się ona będzie z dwóch grup terytorialnych po 10 drużyn.		1. Stalmach (Górnik Zab.)	7,62
		2. Szmidt (Górnik Zab.)	7,62
		3. Święcki (AZS W-wa)	7,49
		4. Gawron (Włókniarz Sosn.)	7,38
		5. Szyszko (Warszawianka)	7,37
		6. Jaskólski (Zawisza)	7,37
CENNY SUKCES		Rowerem po Wielkopolsce	
W bułgarskiej miejscowości Kazanlyk rozpoczęła się spartakia- da armii zaprzężonych w kolar- stwie. Rozegrano wyścig druży- nowy na dystansie 74 km. Piękny sukces odnieśli Polacy, zwycięża- jąc w czasie 1:36:52 godz. przed Czechosłowacją — 1:37:12, Bułgarią — 1:38:53, ZSRR — 1:38:56 i NRD — 1:39:52.		Z okazji VI Centralnej Sparta- kiady Wsi Komisja Turystyki Ko- larskiej przy POZKol. organizu- je pięciodniową wycieczkę po Wielkopolsce z metą w Zaniemy- ślu. Miasto to jest również ostat- nim punktem etapowym ogólnop- olskiego rajdu kolarskiego z o- kazji Spartakiady Wsi.	
		Wycieczka odbędzie się w dniach 9—13 bm. Wszystkich pragnących wziąć udział w wyprawie zapra- sza organizatorzy na wycieczkę informacyjną 7 bm. Zbiórka o godz. 9 na Pl. Wielkopolskim. (x)	
KOSZYKARZE WYGRALI W JEROZOLIMIE		Nauka pływania i boisko dla dzieci	
Drugi występ Polaków w mię- dzynarodowym turnieju koszy- kówki drużyn akademickich roz- grywanym w Izraelu, zakończył się zwycięstwem w Jerozolimie nad greckimi studentami z Salo- nik 56:53 (27:20).		DKKFiT Poznań-Grunwald orga- nizuje dla dzieci i młodzieży bez- płatny kurs nauki pływania na basenie przy ul. Marcelesińskiej o- bok hali sportowej WKS Grun- wald.	
7 REKORDÓW POLSKI		Zajęcia odbywać się będą w po- niedziałki, czwartki i soboty od godz. 15 do 16. Zgłoszenia przy- jmowane będą na miejscu — dnia 8 bm. od godz. 14.30. Pierwsza lekcja w tym samym dniu.	
Na pływali Legii w Warszawie rozpoczęły się mistrzostwa Polski. Płonem pierwszego dnia było 7 re- kordów Polski — 4 seniorów i 3 młodzików. (za)		Na stadionie „Energetyka” orga- nizuje się w ramach akcji „ot- wartych boisk” gry i zajęcia spor- towe dla dzieci i młodzieży w po- niedziałki i czwartki od godz. 16.30 do 18 oraz we wtorki, środy i piątki od godz. 10 do 13. Pierw- szy dzień zajęć w najbliższy po- niedziałek. (x)	

dalekopisem

Tenisowe mistrzostwa Polski
wkroczyły w decydującą fazę. W
finale gry podwójnej mężczyzn
jest już para Gąsiorek — Piątek
po zwycięstwie nad parą Nowak
— Kubaty 6:4, 6:3, 6:1, a w grze
podwójnej kobiet zakwalifikowa-
ły się Jędrzejowska — Węzorek
po wygranej z Ryłską i Olszow-
ską 10:8, 6:2. W grze pojedynczej
mężczyzn Gąsiorek pokonał Szczu-
kiewicza 6:1, 6:1, 6:4, a Piątek
Stępskiego 6:2, 6:2, 6:1 i Dąbrow-
skiego 6:1, 6:0, 6:0.

REAKTYWOWANIE II LIGI
SIATKOWKI I KOSZYKÓWKI

Prezydium GKKFiT przychyliło
się do wniosku walnego zebrania
sprawozdawczo-wyborczego Pol-
skiego Związku Piłki Siatkowej i
zezwoliło na reaktywowanie II ligi
zarówno zespołów męskich jak i
żeńskich. Druga liga drużyn
męskich liczyć będzie 12 zespołów.
W II lidze siatkarów walczyć bę-
dzie 10 drużyn. Jednocześnie
GKKFiT zatwierdził reaktywowa-
nie II ligi w koszykówce mę-
czyzn. Składać się ona będzie z
dwóch grup terytorialnych po 10
drużyn.

CENNY SUKCES

W bułgarskiej miejscowości
Kazanlyk rozpoczęła się spartakia-
da armii zaprzężonych w kolar-
stwie. Rozegrano wyścig druży-
nowy na dystansie 74 km. Piękny
sukces odnieśli Polacy, zwycięża-
jąc w czasie 1:36:52 godz. przed
Czechosłowacją — 1:37:12, Bułgarią
— 1:38:53, ZSRR — 1:38:56 i NRD
— 1:39:52.

KOSZYKARZE WYGRALI
W JEROZOLIMIE

Drugi występ Polaków w mię-
dzynarodowym turnieju koszy-
kówki drużyn akademickich roz-
grywanym w Izraelu, zakończył
się zwycięstwem w Jerozolimie
nad greckimi studentami z Salo-
nik 56:53 (27:20).

7 REKORDÓW POLSKI

Na pływali Legii w Warszawie
rozpoczęły się mistrzostwa Polski.
Płonem pierwszego dnia było 7 re-
kordów Polski — 4 seniorów i 3
młodzików. (za)

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.00, 16, 19, 21.30,
23.50, 1, 2, 2.55.

Pić albo nie pić?

otwarcia dalszych takich pi-
wiarni (przynajmniej po dwie
w każdej dzielnicy). Dotych-
czasowe sposoby sprzedaży i
popularnej konsumpcji piwa
pozostawały wiele do ży-
czenia nie tylko dla stacji
sanitarno-epidemiologicznej.
Z powodu niewłaściwych
warunków sprzedaży, a
zwłaszcza konsumpcji piwa
przy niektórych kioskach
prowadzonych przez spół-
dzielnie inwalidów, Wydział
Handlu musiał wstrzymać
zezwolenie na prowadzenie
tam piwa. Napój ten stał się
też w wielu przypadkach
środkiem „utrwalającym”
podniecenie alkoholowe, a
kioski — skupiska „zawia-
nych”, co już nieraz było
powodem licznych interwen-
cji w różnych instytucjach z
naszą redakcją włącznie.

Ponieważ jesteśmy prze-
ciw sztucznemu ogranicza-
niu konsumpcji piwa, ale za-
razem przeciw braku kultury
sprzedaży i konsumpcji
tego napoju, popieramy po-
mysł poznańskich władz han-
dlowych. W piwiarniach mo-
żna stworzyć piwoszem od-
powiednie warunki (i nad-
zór...), można zaprezentować
przybyłym bogaty asorty-
ment znanych w świecie ro-